

Andrzej Rykała, Anna Wosiak

Uniwersytet Łódzki

Geograficzno-historyczne (polityczne) uwarunkowania genezy i przebiegu wybranych pogromów Żydów na ziemiach polskich od XIX w. do 1946 r.

Wprowadzenie – wyjaśnienia terminologiczne,
cel i zakres rozważań

Mianem pogromów określa się na ogół zbiorowe brutalne akty przemocy skierowane wobec przedstawicieli (przeważnie mniejszościowych) grup etnicznych (narodowościowych) i/lub religijnych, połączone często z niszczeniem ich własności materialnej (domów, obiektów kultu, warsztatów pracy). Do takich ataków dochodzi zarówno spontanicznie – np. w wyniku jakiegoś wydarzenia – lub planowo, z powodu zorganizowanej erupcji wrogości wobec przyszłych ofiar. Tak rozumiane pogromy będą w artykule obiektem refleksji nad przemocą skierowaną wobec Żydów. Nie obejmie ona natomiast wątków teoretycznych w badaniach nad tym zjawiskiem (terminologii, definicji, typologii i optyki metodologicznej – zarówno stosowanej przez poszczególne dyscypliny naukowe, jak i będącej efektem integracji monodyscyplinarnych podejść badawczych).

Celem rozważań podjętych w tekście jest analiza geograficzno-historycznych (politycznych) uwarunkowań wybuchu i przebiegu przemocy kolektywnej wobec Żydów na ziemiach polskich, obejmująca okres od początku XIX w. do 1946 r. Realizację tego zadania podjęto w odniesieniu do wybranych przypadków pogromów, wykorzystując do tego materiał źródłowy pozyskany w toku kwerendy w: Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej (Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracyi) w Moskwie, Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy (Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy) we Lwowie, Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum Państwowym w Katowicach, Kielcach i Łodzi, Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz) w Berlinie, Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym (Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas) w Wilnie, Archiwum Akt Nowych, YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku, zdeponowany w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego i wykorzystany do stworzenia komputerowej bazy danych

pogromów¹, powstałej oczywiście również z wykorzystaniem już istniejącej literatury przedmiotu².

Realizacja zadania badawczego wymagała przyjęcia wyjściowych założeń metodycznych. Pierwszym z nich jest zakres czasowy analizy, który objął okres od 1805 r. – daty pogromu Żydów w Warszawie, będącej wówczas stolicą Prowincji Prus Południowych, do 4 lipca 1946 r., kiedy w Kielcach doszło do największego po wojnie aktu antysemitki zbrodni.

Rozpiętość czasowa oraz skala i wielowymiarowość kolektywnej przemocy pozostawały w ścisłym związku z drugim z przyjętych założeń metodycznych, jakim jest zakres przestrzenny pracy. Obejmuje on ziemie polskie, a więc obszar o nieokreślonych precyzyjnie granicach, a przez to pozostawiający pewną swobodę interpretacji co do jego zasięgu. Niezbędne wydają się więc dodatkowe wyjaśnienia w celu nadania zakresowi przestrzennemu większej jednoznaczności. Za obiekt analizy i oceny merytorycznej pogromów (ich genezy, przebiegu i konsekwencji) przyjęto ziemie wchodzące zarówno w skład współczesnej Polski, jak i I oraz II Rzeczypospolitej, które w analizowanym okresie podlegały również zwierzchności politycznej państw zaborczych (Rosji, Prus i Austrii) oraz okupacji hitlerowskich Niemiec. Zakres przestrzenny nie jest więc elementem stałym – odpowiada zmienności terytorialnej Polski. Wyznacza obszar, który w ciągu stuleci, gdy osadnictwo żydowskie nabrało na nim cech trwałości, stanowił jedność polityczną podlegającą administracji I i II Rzeczypospolitej.

Należy nadmienić, że terytorialne formowanie się Polski następowało również pod wpływem procesów integracyjnych, zwłaszcza unii z Litwą. Powstanie w XIV w. państwa polsko-litewskiego (od 1569 r. nazywanego Rzeczpospolitą Obojga Narodów) przyczyniło się znacząco do wzrostu oddziaływania kultury polskiej w kierunku wschodnim. Na tzw. Kresach Wschodnich odcisnęła ona

¹ Autorami haseł do bazy danych byli: Anna Bartnik (Wydział Politologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), Monika Biesaga (Instytut Judaistyki, Uniwersytet Jagielloński), Krzysztof Buchowski (Instytut Historii i Nauk Politycznych, Uniwersytet w Białymstoku), Jakub Chmielewski (Instytut Politologii UMCS), Anna Dawidowicz (Instytut Judaistyki UJ), Małgorzata Karpińska (Instytut Historyczny, Uniwersytet Warszawski), Kamil Kijek (Zakład Studiów Żydowskich, Uniwersytet Wrocławski), Anna Magdzińska (Instytut Historii, Uniwersytet Adama Mickiewicza), Artur Markowski (Instytut Historyczny UW), Aleksandra Oniszczyk (Instytut Historyczny UW), Katarzyna Person (Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie), Marcin Soboń, Michał Szulc (Historisches Institut Universität Potsdam), Michał Trębacz (Muzeum Polin), Zofia Trębacz (Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie), Andrej Zamoiski, Konrad Zieliński (Wydział Politologii UMCS).

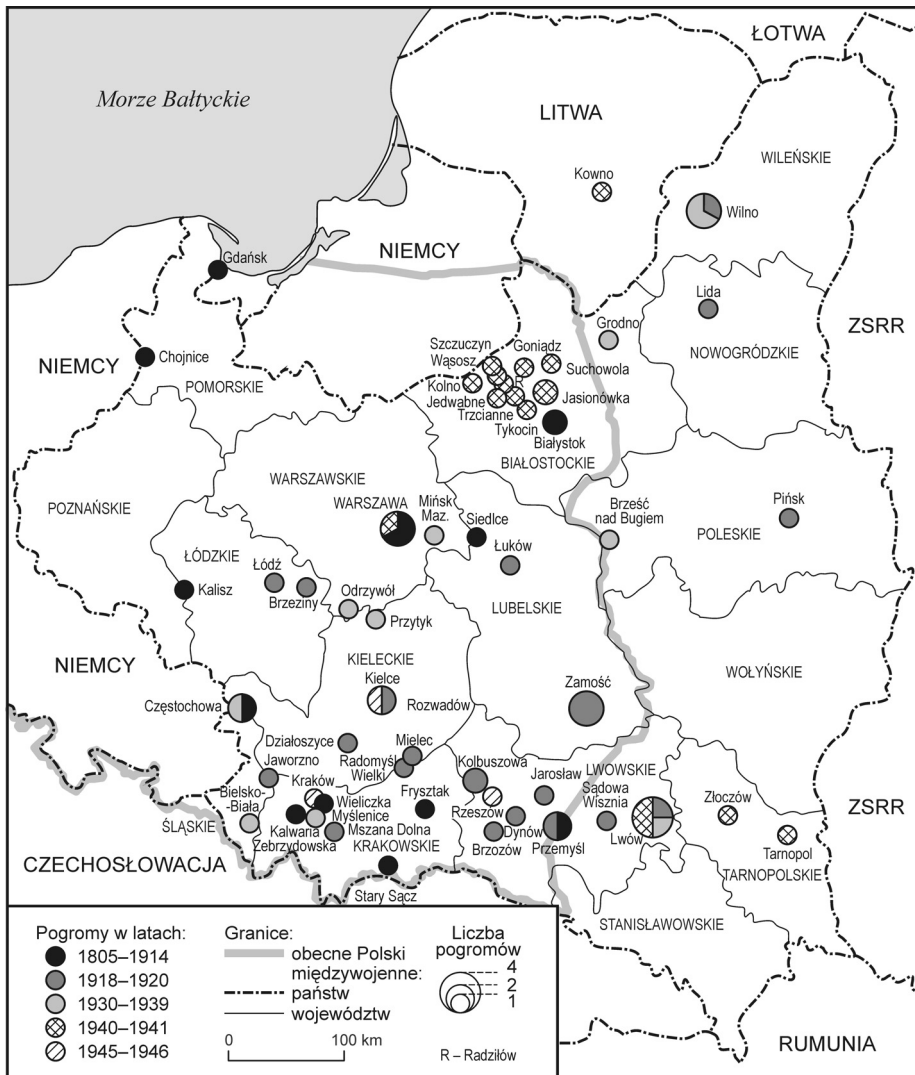
² Wiele pozycji, które się na nią składają, odnotowane zostało w bibliografii zamieszczonej w rozdziałach naszego wydawnictwa stanowiących studia przypadków poszczególnym pogromów oraz poświęconych refleksji metodologicznej i źródłoznawczej w badaniach nad przemocą kolektywną.

piętno zarówno w wymiarze ideowym, jak i materialnym, stając się immanentną częścią ich dziedzictwa. Termin „ziemie polskie” odnoszony do tych obszarów – wchodzących współcześnie w skład Białorusi, Ukrainy i Litwy – jest więc używany jako synonim pojęć „ziemie białoruskie”, „ziemie ukraińskie”, „ziemie litewskie”, co w najmniejszych stopniu nie oznacza wywołania jakichkolwiek resentymentów czy też kwestionowania istniejących podziałów terytorialnych. Należy stanowczo podkreślić, że odwoływanie się do dawnej struktury terytorialnej państw – której semantyczno-przestrzenną spuścizną pozostaje termin „ziemie polskie” – podyktowane jest charakterem geograficzno-historycznych rozważań nad przebiegiem kolektywnej przemocy skierowanej wobec tych, których skupiska w dużym stopniu powstały i ukształtowały się w okresie jurysdykcji politycznej Rzeczypospolitej. Znamienne, że także w odniesieniu do żyjących na Kresach Żydów używa się na ogół określenia „polscy”, a był to przecież obszar wykazujący specyficzną różnorodność etniczno-religijną i językową, charakteryzującą się przy tym rozbieżnością w przebiegu granic narodowościowych, wyznaniowych i lingwistycznych.

Spośród 69 analizowanych w tym studium pogromów żydowskich (określanych też jako ataki, rozruchy i wystąpienia antyżydowskie) 54 (78%) wybuchło na obszarze objętym granicami współczesnego państwa polskiego³. Doszło do nich (ujmując akty przemocy w porządku chronologicznym, uwzględniającym wystąpienie pierwszego z nich w danej jednostce osadniczej) w następujących miastach: Warszawa (16–18 czerwca 1805 r., 25–27 grudnia 1881 r., 22–30 marca 1940 r.), Gdańsk (1–4 sierpnia 1821 r.), Kalisz (23 czerwca 1878 r.), Wieliczka (11–13 marca 1898 r.), Przemyśl (23–24 maja 1898 r., 11–12 listopada 1918 r.), Kalwaria Zebrzydowska (25–26 maja 1898 r.), Frysztak (16 czerwca 1898 r.), Stary Sącz (25 czerwca 1898 r.), Chojnice (21 kwietnia – 10 czerwca 1900 r.), Częstochowa (11 września 1902 r., 19–21 czerwca 1937 r.), Białystok (12 sierpnia 1905 r., 14–16 czerwca 1906 r.), Siedlce (7–10 września 1906 r.), Brzeziny (24 listopada 1914 r.), Kolbuszowa (1 listopada 1918 r., 7 maja 1919 r.), Brzozów (2–3 listopada 1918 r.), Dynów (3–5 listopada 1918 r.), Rozwadów (4–13 listopada 1918 r.), Jaworzno (5 listopada 1918 r.), Mielec (7–8 listopada 1918 r.), Radomyśl Wielki (7 listopada 1918 r.), Mszana Dolna (10 listopada 1918 r.), Kielce (11–12 listopada 1918 r., 4 lipca 1946 r.), Działoszyce (12–18 listopada 1918 r.), Jarosław (15 listopada 1918 r.), Zamość (28–30 grudnia 1918 r., 9 maja 1919 r., 28–29 sierpnia 1920 r.), Łódź (17 września 1919 r.), Łuków (17–18 sierpnia 1920 r.), Odrzywół (20–29 listopada 1935 r.), Przytyk (9 marca 1936 r.), Mińsk Mazowiecki (1–4 czerwca 1936 r.), Myślenice

³ Odwołanie się do określonego terytorium państwowego nie oznacza (poza nielicznymi przypadkami), że pogromy rozegrały się w okresie odpowiadającym jurysdykcji tego państwa nad danym terytorium.

(22 czerwca 1936 r.), Bielsko-Biała (17–24 września 1937 r.), Tykocin (22–24 czerwca 1941 r.), Trzcianne (26 czerwca – 2 lipca 1941 r.), Jasionówka (27–28 czerwca 1941 r., 6 lipca 1941 r.), Szczuczyn (27 czerwca – 20 lipca 1941 r.), Goniądz (3–4 lipca, 20–21 lipca 1941 r.), Kolno (5–15 lipca 1941 r.), Wąsosz (5–8 lipca 1941 r.), Suchowola (6 lipca 1941 r.), Radziłów (7–10 lipca 1941 r.), Jedwabne (10 lipca 1941 r.), Rzeszów (11–12 czerwca 1945 r.), Kraków (11 sierpnia 1945 r.) (rys. 1).



Rys. 1. Wybrane pogromy Żydów na ziemiach polskich w latach 1805–1946

Źródło: Opracowanie własne.

W odniesieniu do porządku terytorialnego ustanowionego w międzywojniu większość analizowanych aktów przemocy (98,6%) odpowiadała rozpiętości przestrzennej ówczesnej Rzeczypospolitej. Jeden z omawianych pogromów rozegrał się w Kownie (25–29 czerwca 1941), tj. w mieście należącym wcześniej do I Rzeczypospolitej, następnie – w czasie zaborów – do Rosji (ale położonym tuż przy granicy z Królestwem Polskim), natomiast w okresie międzywojennym objętym już zwierzchnością polityczną niepodległej Litwy (choć nadal mieszkała tam duża grupa Polaków). Przy zastosowaniu z kolei rozgraniczenia na ziemie leżące we współczesnych granicach Polski i poza nimi, choć podlegające jurysdykcji II Rzeczypospolitej (Kresy Wschodnie), skwantyfikowano, że na tym drugim obszarze doszło do 20,3% pogromów. Na terytoriach odpowiadającym współczesnej Białorusi rozegrało się 5,8% pogromów, w następujących miejscowościach: Pińsk (5 kwietnia 1919 r.), Lida (17 kwietnia 1919 r.), Grodno (7 czerwca 1935 r.), Brześć (13 maja 1937 r.); Ukrainy – 10,1%: Sądowa Wisznia (19 listopada 1918 r.), Lwów (22–23 listopada 1918 r., 27–29 listopada 1932 r., 1–3 lipca 1941 r., 25–27 lipca 1941 r.), Złoczów (2–4 lipca 1941 r.), Tarnopol (4–10 lipca 1941 r.); Litwy – 4,3%: Wilno (19–23 kwietnia 1919 r., 9–13 listopada 1931 r., 31 października 1939 r.).

Pod zaborami

Do pierwszego spośród analizowanych aktów przemocy kolektywnej doszło w Warszawie w 1805 r., a więc w okresie niebytu państwa polskiego, kiedy miasto było stolicą Prowincji Prus Południowych. U jego genezy znajdowały się bardzo rozpowszechnione, acz bezpodstawne oskarżenia Żydów o morderstwa rytualne (mające jakoby służyć pozyskaniu krwi dzieci chrześcijańskich do przeprowadzenia obrzędów religijnych) oraz bezczeszczenie hostii. W tym przypadku za akt świętokradczy sprowokowany przez wyznawców judaizmu uznano nieprzypadkowe rzekomo obsunięcie się z kamienic przez nich zamieszkanym tynku (gontu lub cegieł) na uczestników procesji Bożego Ciała. W odwecie za ten „atak” rozjuszony tłum zdemolował w dniu uroczystości (16 czerwca) posesję i pobił lokatorów. Następnego dnia zamieszki wybuchły na nowo i to z jeszcze większą siłą: na ul. Senatorskiej i w jej okolicach zaatakowano przechadzających się Żydów, a w pałacach Pocijów i Jabłonowskich – mieszczących żydowskie punkty usługowo-handlowe – okradziono sklepy, zdemolowano składy z towarami oraz pobito żydowskich kupców i mieszkańców⁴.

⁴ Więcej: J. Kosim, *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796–1806*, Warszawa 1980; S. Szymkiewicz, *Warszawa na przełomie XVIII i XIX w. w świetle pomiarów i spisów*, Warszawa 1959; H. Nussbaum, *Z życia Żydów w Warszawie od pierwszych śladów pobytu ich*

Podniecenie spowodowane nastrojem tego samego, tym razem obchodzonego w 1878 r., święta religijnego wywołało rozruchy w Kaliszu – jednym z głównych miast Królestwa Polskiego, stolicy guberni, w którym sprawujący władzę Rosjanie stanowili około 4% mieszkańców, a wyznawcy judaizmu nieco powyżej 40%. Danie wiary pogłosce o Żydach rzucających kamieniami w kościół katolicki i demolujących postawione na ulicach ołtarze rozsierdziło uczestników procesji, którzy wsparci przez okolicznych chłopów, uzbrojonych w widły, cepy i kosy, przypuścili na Żydów atak, wytlukli okna w żydowskich mieszkaniach oraz zdemolowali wnętrza synagogi. Wystąpienia antyżydowskie, których centrum stanowiła gubernialna stolica, odnotowano też w innych podległych jej administracji miastach (w Turku, Sieradzu, Kole, Warcie, Łęczycy, Słupcy) i wsiach⁵.

Względy natury ekonomicznej wpłynęły natomiast na antysemityczne zajścia w Gdańsku 1–4 sierpnia 1821 r. Dodatkowe opłaty podatkowe, które władze miasta nałożyły na sprzedawców z ul. Szerokiej, dotknęły handlujących głównie w tej części miasta Żydów. Ich przeniesienie się w celu uniknięcia opłat w inne miejsce – za zgodą odpowiednich organów porządkowych (policji) oraz władz rejencji gdańskiej – spowodowało sprzeciw władz miejskich oraz mieszkańców, próbujących udaremnić zagospodarowywanie nowego fragmentu miasta do celów handlowych. Inspirowany przez antysemityczną kampanię plakatuową przez tłum, złożony z Niemców (głównie przedstawicielei marginesu społecznego), przystąpił 3 sierpnia do demolowania kramów żydowskich na placu targowym, a następnie dokonał rozbojów i napaści na Żydów w pozostałej części miasta⁶.

Szczególnie trudny w analizowanym okresie był dla polskich Żydów 1898 r. Fala przemocy antyżydowskiej, która przetoczyła się wtedy przez ziemie polskie, ze szczególną siłą uderzyła w Wieliczkę, Przemyśl, Kalwarię Zebrzydowską, Frysztak i Stary Sącz. O wybuchu zjść w tych miastach decydowały przede wszystkim – pozostające w swoistej konwergencji – uprzedzenia o podłożu religijnym i ekonomicznym. W Wieliczce wystarczyła plotka o mającej nastąpić napaści Żydów na miejscowego księdza, by grupa mieszczan przypuściła atak na żydowskie domy, wybijając w nich okna⁷. W Przemyślu zamieszki

w tem mieście do chwili obecnej, Warszawa 1881; A. Eisenbach, *Żydzi warszawscy i sprawa żydowska w XVIII w.*, Warszawa 1975.

⁵ *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników warszawskiego okręgu żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878*, red. S. Wiech, W. Caban, Kielce 1999, s. 288–289.

⁶ S. Jersch-Wenzel, *Stadt und Staat. Die Marktbuden der Juden in Danzig 1821/22*, [w:] *Geschichte als Aufgabe. Festschrift für Otto Büsch*, red. W. Treue, Berlin 1988, s. 185–200; M. Szulc, *Rozruchy antyżydowskie w Gdańsku w 1821 roku i ich polityczno-prawny kontekst oraz konsekwencje*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, red. K. Pilarczyk, Kraków 2010, s. 213–230.

⁷ Więcej: M. Soboń, *Polacy wobec Żydów w Galicji doby autonomicznej w latach 1868–1914*, Kraków 2011.

sprowokowały głównie osoby pozostające bez zatrudnienia i środków do życia, które do miasta przybyły w celu podjęcia pracy przy wiosennych inwestycjach budowlanych. Swoją frustrację wyładowały one (zarówno Polacy, jak i Ukraińcy) na napotkanych Żydach, grabiąc ich i bijąc (co najmniej pięciu rannych); ponadto napastnicy wybijali szyby w żydowskich domach⁸.

Uznanie Żydów za winnych, w wyniku windowania cen, trudnej sytuacji ekonomicznej ludności chrześcijańskiej, a przy tym obwinienie ich o rzekomo tradycyjną nienawiść do Kościoła katolickiego legło u podstaw rozruchów w Kalwarii Zebrzydowskiej – ośrodku ruchu pielgrzymkowego do sanktuarium pasyjno-maryjnego oo. bernardynów. Zaczęło się od incydentów pobicia przez chłopów Żyda oraz obrzucenia kamieniami okien żydowskich domów, które następnego dnia przerodziły się w walkę prowodyrów z żandarmami, policjantami i strażakami, a w konsekwencji dalsze wybijanie szyb w żydowskich domostwach (około 500), a nawet obrabowanie jednego z nich⁹.

Wyraźnie grabieżczy charakter miały natomiast zajścia antyżydowskie w Starym Sączu. Około 2 tys. mieszczan i chłopów z okolicznych wsi, przy wsparciu żon i dzieci, wyposażonych w wozy i inny sprzęt do załadunku, szturmowało masowo żydowskie sklepy i domy (chrześcijańskie, by nie stały się obiektami rabunku, odpowiednio oznaczono). Skala zająć – podczas których Żydzi w obawie o swoje zdrowie, a nawet życie chronili się w trudno dostępnych miejscach (w piwnicach, na strychach, dachach) – była w dużym stopniu efektem agitacji antyżydowskiej prowadzonej pod koniec lat 90. przez narodowo-katolicki organ prasowy „Związek Chłopski”¹⁰. Rabunki nie ograniczyły się w związku z tym jedynie do Starego Sącza. Łupem chrześcijan padło mienie Żydów również w wielu okolicznych wsiach oraz innych małych miejscowościach w Galicji.

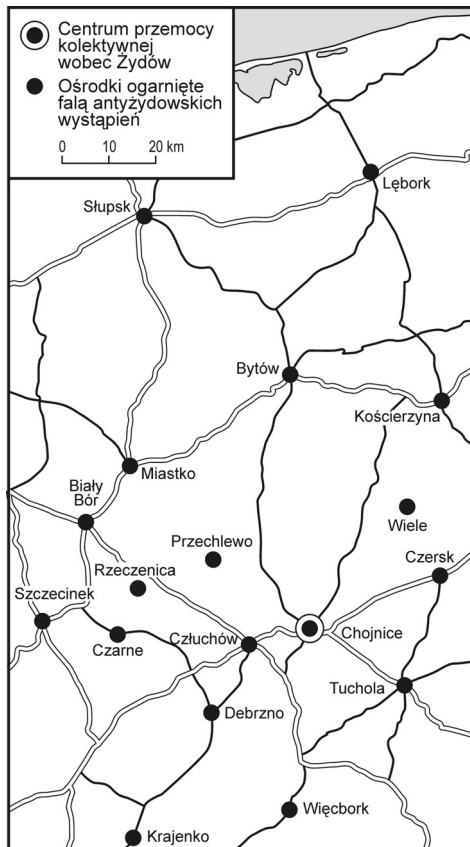
Nie tylko miasta, w których Żydzi stanowili kilkadziesiąt procent mieszkańców – a takie przeważały w sieci osadniczej ziem polskich zaborów rosyjskiego i austriackiego – były areną brutalnych zająć antysemitycznych. Rozgrywały się one również w ośrodkach o znacznie mniejszym odsetku tej społeczności, które były charakterystyczne z kolei dla krajobrazu osadniczego ziem polskich włączonych do Prus. W Chojnicach, gdzie Żydzi stanowili około 3% populacji, bezpośrednią przyczyną rozruchów z przełomu XIX i XX w. stało się brutalne zabójstwo, odczytane przez część mieszkańców jako mord rytualny (krew ofiary miała posłużyć do wyrobu macy na zbliżające się święto Paschy). Łatwość, z jaką podchwycono plotkę, wynikała z trudności gospodarczych regionu. Żydów, zajmujących się pośrednictwem w handlu zwierzętami gospodarskimi – sprzedawanymi z powodu kryzysu w dużej liczbie

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże; J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994, s. 8–9.

sztuk, a więc i taniej niż dotychczas – obarczono winą za obniżenie cen skupu, a co za tym idzie, pogarszającą się sytuację bytową chrześcijan. Zakaz organizowania jarmarków i targów – wydany przez władze z powodu głębokich problemów finansowych chojniczan – tylko pogorszył położenie rolników, handlarzy i rzemieślników, sprowadzając ich na skraj nędzy. Wiosną i latem 1900 r. rozjuszone tłumy mieszkańców miasta i chłopów z okolicznych wsi – głównie niemieckich ewangelików – atakowały żydowskie domy i sklepy oraz demolowały obiekty ich kultu. Rozpięte między 21 kwietnia a 10 czerwca wydarzenia w Chojnicach rozprzestrzeniły się na sąsiednie miejscowości oraz inne miasta pruskie (rys. 2)¹¹.



Rys. 2. Pogrom w Chojnicach i zasięg jego oddziaływania

Źródło: opracowanie własne.

¹¹ G. Berendt, *Zajścia antyżydowskie w rejencji koszalińskiej w 1900 roku na łamach prasy*, [w:] *Żydzi oraz ich sąsiedzi na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX w.*, red. M. Jaroszewicz,

Przemoc wobec Żydów, mająca silnie ugruntowane podłoże religijne, choć wyzwalana pod wpływem przybierającej różne formy konkurencji gospodarczej, charakteryzowała krajobraz ziem polskich również na początku XX w. Pogrom w Częstochowie z 1902 r. jest tego wymownym przykładem. Sprovokowała go drobna – jak to często bywało – sprzeczka przy dokonywaniu transakcji handlowej, w tym wypadku między kupującą na rynku chłopką a żydowskim handlarzem. Niekorzystny zakup (zepsutych w części owoców, choć anulowany przez sprzedawcę) doprowadził do kłótni w kręgu zainteresowanych, która dość szybko przemieniła się – za sprawą rozpowszechnienia plotki o zabiciu przez Żydów chrześcijanki – w zbiorowe napady na żydowskich handlarzy, demolowanie żydowskich sklepów, pobicia (około 20 rannych)¹².

Do wybuchu przemocy antyżydowskiej na początku wspomnianego stulecia przyczyniły się również dynamicznie zachodzące procesy społeczno-ekonomiczne. Przyspieszona industrializacja doprowadziła m.in. do wzrostu znaczenia na gospodarczej mapie ziem polskich Białegostoku. Położone na granicy Królestwa Polskiego oraz ekumen polskiej (katolickiej) i rusińskiej (białoruskiej, prawosławnej) miasto przyciągało rzesze poszukujących zatrudnienia imigrantów, którzy wywodzili się z różnych środowisk etniczno-religijnych. W reakcji na negatywne zjawiska szybkiego uprzemysławiania wielu proletariuszy angażowało się w działalność radykalnych ruchów politycznych, które stanowiły dla nich – zwłaszcza młodych, często oderwanych od rodzinnego zaplecza – podstawowe grupy odniesienia. Rewolucyjna atmosfera i narastający konflikt między radykalną młodzieżą, głównie żydowską, a przedstawicielami władz rosyjskich stały się 12 sierpnia 1905 r. zarzewiem ataku policji i wojska na Żydów, w którego rezultacie co najmniej 40 z nich zabito, a około 300 zraniono¹³.

Schemat, w jaki wpisywał się pogrom z 1905 r. w Białymstoku, powielony został w dużym stopniu ponad rok później w Siedlcach, gdzie w odwecie za zamach bombowy, zorganizowany przez bojówkarzy Polskiej Partii Socjalistycznej (21 sierpnia 1906 r.), rosyjscy żołnierze – prowokując zamieszki – zabili

W. Stępiński, Warszawa 2007, s. 249–257; P. Letkemann, *Przyczynek do historii Żydów w Chojnicach w XIX wieku*, „Zeszyty Chojnickie” 1998, s. 111–122; Ch. Nonn, *Zwischenfall in Konitz. Antisemitismus und Nationalismus im preußischen Osten um 1900*, „Historische Zeitschrift” 1998, s. 387–418. Więcej: Ch. Nonn, *Eine Stadt sucht einen Mörder. Gerücht, Gewalt und Antisemitismus im Kaiserreich*, Göttingen, 2002; H.W. Smith, *The butcher's tale. Murder and anti-semitism in a German town*, New York 2002; *Chojnice. Dzieje miasta i powiatu*, red. S. Gierszewski, Wrocław 1971; *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowski, Chojnice 2003.

¹² D. Amanżałowa, *Jewrejskije pogromy w Rossijskoj Impierii, 1900–1916*, Moskwa 1998, s. 36–37.

¹³ A. Markowski, *Pogromy, zajścia, ekscesy. Zbiorowe akty przemocy przeciwko Żydom w Białymstoku pierwszych dekad XX wieku*, „Studia Judaica” 2011, s. 23–44; T. Wiśniewski, *Bóżnice Białostoczczyzny*, Białystok 1992, s. 158–159, 191–193, 198–201.

co najmniej 26 Żydów (w tym dzieci), a około 100 zranili; ponadto obrabowano około 40 sklepów, a także zbezczeszczono oraz zdemolowano synagogę i szkołę żydowską¹⁴. Oba powyższe pogromy określane bywają również jako pacyfikacja wojskowa.

Pierwszy z nich, mimo bezprecedensowej w dotychczasowej historii Białegostoku skali terroru, okazał się jednak zapowiedzią kolejnego. Doszło do niego 14–16 czerwca 1906 r. na fali niemal niesłabnących od ostatnich wydarzeń antyżydowskich w tym mieście niepokojów społecznych. Jego przyczyną było zabójstwo białostockiego policmajstra dokonane przez anarchistów oraz – będące kolejną fazą eskalacji zamieszek – ostrzelanie prawosławnej procesji (z okazji święta Białostockiej Ikony Bogurodzicy), w której zginął duchowny. W odwecie wojsko – posądzając o te czyny żydowskich anarchistów – ostrzelało domy należące do Żydów, a tłumy mieszkańców (złożone z przedstawicieli niższych warstw społecznych, robotników, gimnazjalistów i marginesu społecznego) mordowały ich na miejscowym dworcu kolejowym oraz w dzielnicy miasta zamieszkałej przez żydowskich robotników. W pogromie zginęło 80 Żydów, a około 200 zostało rannych¹⁵.

W okresie kształtowania się granic II Rzeczypospolitej

Do licznych pogromów antyżydowskich – 33,3% wszystkich zbadanych przypadków – doszło w latach 1918–1920, tj. w okresie silnego chaosu towarzyszącego zakończeniu I wojny światowej, gdy kształtowały się również zręby niepodległego państwa polskiego. Perspektywa rozład na powojennej mapie politycznej rodziła szczególne napięcia na obszarach wykazujących się różnorodnością etnosów i wyznań oraz rozbieżnością w przebiegu granic między tymi komponentami ekumeny. Różnice wynikające z przynależności etnicznej implikowały odmienne spojrzenie na podległość polityczną tych ziem. Najbardziej o realizację swoich państwowotwórczych celów zabiegały grupy narodowościowe tworzące zwarte ekumeny na danym obszarze – Polacy, Ukraińcy, Litwini. Konflikty zbrojne, przy których wywołaniu starano się te plany urzeczywistnić, nie oszczędziły jednak żyjących w rozproszonych skupiskach Żydów, stanowiących w wielu miastach spory, a w małych miejscowościach nierzadko przeważający odsetek mieszkańców. Obszarem największej

¹⁴ A. Markowski, *Anti-Jewish Pogroms in the Kingdom of Poland*, „Polin” 2015, vol. 27, s. 219–256; S. Martynowski, *Pogrom w Siedlcach*, Łódź 1936, s. 19; M. Kurkiewicz, M. Plutecka, *Rosyjskie pogromy w Białymstoku i Siedlcach w 1906 r.*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 11 (120), s. 23–24; E. Kopówka, *Żydzi siedleccy*, Siedlce 2001, s. 20; A. Hartgłás, *Na pograniczu dwóch światów*, Warszawa 1996, s. 88.

¹⁵ A. Markowski, *Pogromy, zajścia, ekscesy...*, s. 23.

koncentracji brutalnych ataków na ludność żydowską była w związku z tym południowa i południowo-wschodnia Rzeczpospolita – ziemie objęte jej granicami również po II wojnie światowej (m.in. Jarosław, Przemyśl, Kolbuszowa), a także te podlegające w tamtym czasie zwierzchności politycznej ZSRR, współcześnie zaś Ukrainy (m.in. Lwów).

Cieniem na relacjach między Polakami i Żydami położył się w dużym stopniu konflikt polsko-ukraiński (1918–1919). W opinii tych pierwszych przyjęcie przez część mniejszości żydowskiej we wschodniej Galicji postawy proukraińskiej lub neutralnej zostało uznane za dowód nielojalności wobec odradzającej się ojczyzny. Przychylność części Żydów dla idei powstania państwa ukraińskiego – która nie była podyktowana koniunkturalizmem, lecz wynikała raczej z wiary, że wolna Ukraina, jak deklarowały jej tymczasowe władze, będzie państwem równości i sprawiedliwości społecznej – była w 1918 r. głównym zarzewiem pogromów.

Do jednego z najbardziej brutalnych doszło we Lwowie 22–23 listopada 1918 r. Wyrastał on z kontekstu geograficzno-politycznego, jakim była proklamacja w mieście na początku tego miesiąca Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, mającej być załącznikiem przyszłego państwa dla Ukraińców. W celu pozyskania dla tej idei Żydów władze ukraińskie uznały ich za odrębną grupę narodową, obdarzając pakietem różnych swobód obywatelskich i politycznych. Znalezienie się części Lwowa pod kontrolą nowego bytu politycznego było przyczyną eskalacji napięć (a następnie walk między Polakami i Ukraińcami), od których niewolna była druga pod względem liczebności grupa narodowościowa w mieście – Żydzi (stanowiący 28% ogółu jego mieszkańców). Choć ci ostatni zajęli w sporze stanowisko neutralne – w części miasta przez siebie zamieszkaną stworzyli nawet milicję (skupiającą około 300 osób), mającą zapewnić spokój i przeciwdziałać jakimkolwiek prowokacjom – przez stronę polską zostali uznani na sprzymierzeńców Ukraińców. Powodem tych fałszywych oskarżeń był opór żydowskiej samoobrony, na jaki po wtargnięciu do „dzielnicy” żydowskiej natknęły się polskie oddziały, oraz wymiana ognia między obiema stronami. Pogłoski o tym stały się zarazem bezpośrednią przyczyną pogromu, który wybuchł 22 listopada, po wycofaniu się z miasta oddziałów ukraińskich. Był on swoistym odwetem za domniemane zaangażowanie się lwowskich Żydów po stronie Ukraińców. Szeregi sprawców tworzyli przede wszystkim polscy obrońcy Lwowa oraz tzw. margines społeczny, złożony z kryminalistów i pospolitych przestępców wypuszczonych z więzienia przez wycofujące się z miasta przed zakończeniem wojny oddziały austriackie. Lokalni działacze polscy nie tylko nie potępili sprawców przemocy, lecz (tak jak komendant obrony Lwowa kpt. Czesław Mączyński) nawoływali żołnierzy do dokonywania samosądów. W pogromie zginęło 72 Żydów, a co najmniej 400 zostało rannych, w tym dzieci. Splądrowano i okradziono

wiele mieszkań i sklepów żydowskich oraz zbezczeszczone i zdemolowano budynki kultu¹⁶.

Podobną do lwowskiego genezę, sięgającą konfliktu między Polakami i Ukraińcami o powołanie i kształt własnych siedzib narodowych, miał pogrom w Przemyślu, którego dokonano 11–12 listopada 1918 r. Neutralne stanowisko miejscowej Żydowskiej Rady Ludowej wobec przejęcia przez oddziały ukraińskie prawobrzeżnej części miasta (gdym lewobrzeżna pozostała w polskich rękach) przyczyniło się do rozpowszechnienia fałszywej pogłoski o proukraińskich sympatiach przemyskich Żydów. Dowodem na ich rzekomo negatywne nastawienie do Polaków miało być już samo powołanie własnej milicji. Do tego doszły pogłoski o ostrzeliwaniu przez Żydów polskich oddziałów oraz oskarżenia o zawyżanie przez nich cen towarów. Po wyparciu Ukraińców z miasta jego żydowscy mieszkańcy stali się ofiarami brutalnej agresji ze strony polskich oddziałów. Rozbrojonych żydowskich „milicjantów” zamknięto w koszarach wraz z ukraińskimi żołnierzami. Zdemolowano i ograbiono żydowskie nieruchomości (76 sklepów i 67 domów), nie oszczędzając w akcie niszczenia również miejsc kultu (w tym synagogi). Podczas pogromu 15 Żydów poniosło śmierć, a 19 zostało rannych¹⁷.

Oskarżenia o sprzyjanie niepodległościowym dążeniom Ukraińców nie były jednak wyłącznym czy też głównym źródłem przemocy w omawianym okresie. Żywe pozostawały wciąż motywy religijne, związane głównie z tzw. mordem rytualnym, oraz ekonomiczne. Negatywny stosunek do żydowskich współmieszkańców wzbudzała zwłaszcza ich koncentracja w drobnym handlu i rzemiośle. W Żydach widziano przede wszystkim konkurentów ekonomicznych, którzy handlowali deficytowymi towarami, a nierzadko w celu uzyskania w dłuższej perspektywie czasowej wyższej dochodowości własnych warsztatów i miejsc

¹⁶ W. Mędykowski, *W cieniu gigantów...*, s. 98–99; K. Zieliński, *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, „Studia Żydowskie. Almanach” 2011, s. 39–40; tenże, *Uwagi na temat pogromów i zajęć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, „Rocznik Mielecki” 2007–2008, t. 10/11, s. 126–128; J. Tomaszewski, *Lwów, 22 listopada 1918*, „Przegląd Historyczny” 1984, nr 2, s. 280–283; D. Engel, *Lwów, November 1918: The Report of the Official Polish Governmental Investigating Commission*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2011, t. 3 (211), s. 387–395; P. Różański, *Pogrom lwowski 22 listopada 1918 roku w świetle zeznań Organizacji Syjonistycznej złożonych przed komisją Morgenthaua*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2004, nr 3, s. 356; tenże, „New York Times” wobec wystąpień antyżydowskich w Polsce w okresie międzywojennym, „Studia Historica Gedanensia” 2017, t. 8, s. 220–221.

¹⁷ W. Mędykowski, *W cieniu gigantów...*, s. 94–97; W. Wierzbieniec, *Zajścia antyżydowskie w Przemyślu pod koniec 1918 r.*, [w:] *Świat NIEpożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2004, s. 573–580; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 402–413, 431; tenże, *Uwagi na temat pogromów i zajęć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, s. 119–128; tenże, *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, s. 22–41.

pracy podejmowali się sprzedaży towarów po cenach zaniżonych w stosunku do tych, które oferowali kupcy chrześcijańscy. W dążeniu do zniwelowania konkurencji żydowskich handlarzy i rzemieślników większość chrześcijańska była skłonna w skrajnych przypadkach sięgnąć po przemoc. Wzniesienie rozruchów w sytuacji tużpoważennego zamętu miało dodatkowo przynieść korzyść w postaci wzbogacenia się na kradzieży żydowskiego mienia.

Wykorzystali ten moment sprawcy w Działoszycach – mieście zamieszkanym w 80% przez wyznawców religii mojżeszowej. Przebieg zajść, do których doszło między 12 a 18 listopada 1918 r., miał zdecydowanie ekonomiczne podłoże, o czym świadczą grupy ofiar – handlarze, rzemieślnicy i drobni przemysłowcy. Celem napaści było żydowskie mienie: sklepy i domy, z których wiele (24) doszczętnie obrabowano. Brutalnych ataków dopuścili się polscy mieszkańcy miasta, wyposażeni w broń odebraną uprzednio oddziałom miejscowej milicji, której przedstawiciele dołączali w miarę trwania starć do grupy napastników. Przebieg zajść, polegający na zdobyciu narzędzi do walki i rozbrojeniu żydowskiej samoobrony, wskazuje na zorganizowaną akcję. W jej rezultacie zginęła osoba narodowości żydowskiej, a co najmniej kilkadziesiąt zostało rannych¹⁸.

Zdecydowanie ekonomiczna przyczyna stała też za wybuchem 7 listopada 1918 r. zajść antyżydowskich w Mielcu, które poprzedziły bójki i utarczki słowne z 1 i 4 tego miesiąca między przybyłymi w interesach z okolicznych wsi chłopami a żydowskimi handlarzami. Akty przemocy rozegrały się w części miasta zamieszkanego przez ludność żydowską (rynek i jego obrzeża). Zaczęło się od wybijania szyb, plądrowania sklepów i domów żydowskich. Grabież objęła ogółem 27 obiektów. W trakcie rozruchów, w których uczestniczyło co najmniej 100 polskich chłopów, rannych zostało od 50 do 60 Żydów (głównie drobnych handlarzy i rzemieślników), w tym kobiety i nieletni. Pojedynczym protestom i apelowo o zachowanie spokoju towarzyszyła bierność funkcjonariuszy milicji miejskiej i pozostałych mieszkańców miasta. Po pogromie, który przeciągnął się do następnego dnia (8 listopada), chłopci opuścili Mielec, ładując na czekające – i pilnowane przez kobiety – wozy zrabowane towary. Przygotowanie pojazdów do transportu wskazywało na zaplanowany atak. Żydom udało się zorganizować samoobronę w postaci przybyłego z Krakowa w dniu rozpoczęcia zajść 12-osobowego oddziału, który jednak – aby nie dopuścić do eskalacji wydarzeń – został na polecenie władz miasta rozbrojeny przez miejscową milicję¹⁹.

¹⁸ *Evidence of Pogroms in Poland and Ukraine (Documents, Accounts of Eye-witnesses, Proceedings in Polish Parliament. Local Press Reports etc.)*, New York 1919, s. 48–50; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–413, 426, 429.

¹⁹ R.G. Saidel, *Mielec, Poland: The Shtetl that Became a Nazi Concentration Camp*, Jerusalem 2012, s. 6–7; *Evidence of Pogroms in Poland and Ukraine...*, s. 48–54; K. Zieliński, *Uwagi na temat pogromów i zajść antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, s. 119–128; tenże,

Wynikająca z (po)wojennego chaosu fala brutalnej przemocy antyżydowskiej, u podstaw której tkwił czynnik ekonomiczny, a dokładnie chęć wzbogacenia się na grabieży żydowskiego mienia, objęła również m.in. Brzozów, Rozwadów, Dynów, Radomyśl Wielki, Jarosław, Sądową Wisznę. W wyniku zorganizowanych napaści na Żydów w Brzozowie, których dopuścili się polscy sprawcy (mieszkańcy miasta i okoliczni chłopci), splądrowano i ograbiono 104 domy żydowskie. Wobec braku reakcji żandarmerii dwudniowe, przebiegające 2 i 3 listopada 1918 r., zamieszki spotkały się z bezskutecznymi nawoływaniem części miejscowej społeczności i ochotniczej milicji o ich zaprzestanie. Dopiero zorganizowane na fali rozgrywającego się terrorku grupy żydowskiej samoobrony zdołały usunąć napastników z miasta²⁰. W Rozwadowie, gdzie wyznawcy judaizmu stanowili 70,3% mieszkańców (1910 r.), przemoc antyżydowska połączona z masową grabieżą mienia ofiar (ich sklepów i domostw) trwała niemal 10 dni (od 4 do 13 listopada 1918 r.). W ogarniętym szaleńcym tłumie, który podburzył miejscowy ksiądz, znaleźli się zarówno mieszkańcy miasta i okoliczni chłopci, jak i żołnierze legionów. Straty w postaci zrabowanego mienia poniosło około 200 żydowskich rodzin²¹. Podczas rozruchów w Dynowie 3–5 listopada 1918 r. złożony z miejscowej ludności i okolicznych chłopów tłum zranił 97 Żydów (w tym 7 przebywających na nabożeństwie w synagodze), grabiąc mienie 217 osób²². W Radomyślu około tysiąca zaopatrzonych w wózki chłopów, wśród których byli też polscy żołnierze, dokonało 7 listopada 1918 r. napaści na Żydów, dewastując, plądrując i grabiąc ich mienie (sklepy i domostwa), a następnie wywożąc je z miasta²³. Z kolei w Jaro-

Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918..., s. 19–44; E. Lis, *Dzieje Żydów w Kolbuszowej do 1939 roku*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2002, s. 189–190; S. Wanatowicz, *Ludność żydowska w regionie mieleckim do 1939 r.*, [w:] *Mielec. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 3, red. F. Kiryk, Mielec 1994, s. 57–58.

²⁰ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–413, 426, 429–432; tenże, *Uwagi na temat pogromów i zająć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, s. 119–127; tenże, *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, s. 36–40; *Evidence of Pogroms in Poland and Ukraine...*, s. 7–54.

²¹ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–413, 426, 431; tenże, *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, s. 36–38; tenże, *Uwagi na temat pogromów i zająć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, s. 119–128; A. Potocki, *Żydzi w Podkarpaciu*, Rzeszów 2004, s. 148.

²² K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–413, 429; tenże, *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, s. 36–40; tenże, *Uwagi na temat pogromów i zająć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, s. 119–128; W. Wierzbieniec, *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Zagadnienia demograficzne i społeczne*, Rzeszów 2003, s. 49, 96–226.

²³ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–413, 426, 431; tenże, *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, s. 36–37; tenże, *Uwagi na temat pogromów i zająć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, s. 119–128; Magdalena

sławiu 15 listopada 1918 r. doszło do grabieży żydowskich sklepów i domów przez stacjonujące w mieście oddziały żołnierzy. W wyniku zająć, którym nie przeciwdziałały lokalne władze i autorytety, wiele osób odniosło obrażenia²⁴. Około 80 legionistów, przy wsparciu policjantów i mieszkańców, dokonało 19 listopada 1918 r. rabunku żydowskiego mienia w Sądowej Wiszni, dopuszczając się przy tym brutalnej napaści na jego właścicieli (m.in. obcinając brody) oraz powodując śmierć co najmniej jednej osoby²⁵.

Areną wyzwolenia zbiorowych emocji społecznych – związanych z zakończeniem wojny i odzyskiwaniem wolności – które, nieskrępowane jakimikolwiek więzami, ujawniły się również w postaci nastrojów antysemitycznych, były Kielce. Rozpowszechnienie plotki o rzekomym zranieniu żołnierza legionów przez miejscowych Żydów stało się bezpośrednim sygnałem do napaści na nich, której 11 i 12 listopada 1918 r. dopuścili się stacjonujący w mieście żołnierze i kieleccy robotnicy. Paradoksalnie, jeden z pierwszych ataków skierowano na zgromadzonych w teatrze miejskim przedstawicieli partii i organizacji żydowskich, świętujących odzyskanie przez Polskę niepodległości i uchwalających wspólnie z tym wydarzeniem rezolucję. Fali oskarżeń wysuwanych pod adresem Żydów ulegli przywódcy miejscowej społeczności (komendant policji spowodował m.in. zatrzymanie organizatorów zebrania), choć znaleźli się wśród nich też działacze nawołujący do zaprzestania podlegających szybkiej eskalacji aktów przemocy. Wraz z atakami na mniejszość żydowską (stanowiącą 37% ogółu mieszkańców miasta) dokonywano grabieży jej mienia (sklepów i domów). Mimo plotki, będącej źródłem spontanicznie przebiegających zająć, pogrom w Kielcach miał też formę zorganizowaną (na co Żydzi nie zdołali odpowiedzieć samoobroną). Może o tym świadczyć skoncentrowanie uwagi sprawców na mieniu ofiar. Podczas pogromu – opanowanego w końcu przez oddziały wojskowe – zginęły 4 osoby, a około 250 zostało rannych²⁶.

Do rabunku mienia żydowskiego i ataków na jego właścicieli dochodziło nie tylko na Kresach Wschodnich – terenach, gdzie przenikały się, realizując

Cześniak-Zielińska, *Raport na temat zająć w Radomyślu Wielkim 7 listopada 1918 roku*, „Studia Żydowskie. Almanach” 2016, nr 6, s. 212–216; M. Przybyszewska, *Radomyśl Wielki. Dzieje gminy i miasta*, Kielce 2001, s. 80–81; J. Ziobron, *Dzieje Gminy Żydowskiej w Radomyślu Wielkim*, Radomyśl Wielki 2009, s. 64.

²⁴ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–413, 426, 429; tenże, *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, s. 36–38; tenże, *Uwagi na temat pogromów i zająć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, s. 119–128; *Evidence of Pogroms in Poland and Ukraine...*, s. 48–54.

²⁵ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–413, 426, 431; tenże, *Uwagi na temat pogromów i zająć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, s. 119–128; tenże, *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, s. 39–40.

²⁶ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 405–407, 413, 422, 430; A. Massalski, Z. Guldon, *Historia Kielc do roku 1945*, s. 15–34.

ideę powołania własnej siedziby narodowej, etnosy polski i ukraiński – czy w Polsce środkowej. W Jaworznie, położonym w południowo-zachodniej części II Rzeczypospolitej, akty przemocy kolektywnej wybuchły 5–6 i 18 listopada 1918 r., w trakcie przejmowania władzy w mieście przez polskie oddziały, przy bierności miejscowych organów porządkowych²⁷.

Nie tylko okres chaosu, wynikający z odzyskiwania przez Polskę niepodległości i toczącej się niemal równolegle wojny polsko-ukraińskiej, sprzyjał wybuchom pogromów. W Kolbuszowej brutalne zajścia wobec Żydów rozegrały się niemal pół roku po narodzinach II Rzeczypospolitej. Napiętą atmosferę wrogości wobec Żydów (stanowiących połowę mieszkańców miasta, pozostali byli Polakami) wyczuwało się już dzień przed rozpoczęciem zamieszek (w celu uspokojenia nastrojów przysłano nawet grupę żołnierzy, nie zdołali oni jednak ostudzić wzburzonych nastrojów społecznych). Mimo narastającego stanu zagrożenia żydowscy mieszkańcy nie zdążyli przygotować samoobrony. Pogrom, którego dokonano ostatecznie 7 maja 1919 r., miał znamiona zorganizowanej akcji, nastawionej na grabież żydowskiego mienia. Jego sprawcami byli głównie polscy chłopcy przybyli z okolicznych wsi (wsparci przez policjantów i wojskowych), a rezultatem śmierć 12 Żydów, 3 nieletnich nie-Żydów, 2 żołnierzy i policjanta²⁸.

Wraz z narodzinami niepodległej Polski do szerszej świadomości społecznej przeniknął mit „żydokomuny” – stereotyp żywy w całym okresie międzywojennym, a w różnym stopniu i czasie „odmrażany” także podczas II wojny światowej i po niej. Jedną z przyczyn łączenia Żydów w organiczny związek z komunistami było zaangażowanie się części reprezentującego ich środowiska politycznego w urzeczywistnianie idei dyktatury proletariatu, mającej doprowadzić do uformowania się społeczeństwa wolnego od wszelkich, w tym również narodowych, form dyskryminacji.

Innym źródłem napięć w relacjach polsko-żydowskich po zakończeniu wojny była też różnica stanowisk w odniesieniu do położenia społeczno-politycznego mniejszości żydowskiej w niepodległym państwie. Zdecydowana większość jej przedstawicieli, zarówno skupionych w ruchu syjonistycznym, stawiającym sobie za cel budowę dla Żydów siedziby narodowej w Palestynie, jak i przeciwnych tym planom, których reprezentowały m.in. narodowo-liberalna (mieszcząńska) Fołks-Partaj oraz socjalistyczny Bund, dążyła do powołania autonomii narodowo-kulturalnej dla ludności żydowskiej w Polsce. Zwolennicy tej

²⁷ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–408, 413, 430; *Evidence of Pogroms in Poland and Ukraine...*, s. 7–54.

²⁸ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–413, 430; tenże, *Uwagi na temat pogromów i zająć antysemitycznych w Galicji jesienią 1918 roku*, s. 119–128; tenże, *Galicyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, s. 36–40; E. Lis, *Dzieje Żydów w Kolbuszowej do 1939 roku*, s. 189–190; *Evidence of Pogroms in Poland and Ukraine...*, s. 7–54.

koncepcji wychodzili z założenia, że Żydzi jako oddzielny naród powinni mieć określoną formę instytucjonalną w celu podtrzymania swojej odrębności (postulowana autonomia nie dotyczyła płaszczyzny polityczno-terytorialnej, gdyż nie miała ona wpływu na kształtowanie się poczucia narodowej odrębności), a za jedną z najistotniejszych składowych żydowskiej świadomości uznawali jidysz. Większość obywateli narodowości polskiej oczekiwała natomiast od mniejszości żydowskiej daleko posuniętej lojalności, wolnej od dążeń do instytucjonalizowania narodowej odrębności. Rozbieżności te w oczywisty sposób przyczyniały się do zaostrzenia stosunków polsko-żydowskich.

Miastem dość osobliwym na mapie kolektywnej przemocy wobec Żydów był w tym okresie Zamość, który w dość krótkim czasie aż trzykrotnie stał się areną brutalnych zająć. Mimo zadrażnień wynikających z konkurencji gospodarczej oraz różnic w postrzeganiu położenia prawnego Żydów – które najostre ujawniały się i tak w środowiskach opiniotwórczych większych miast – źródło narastających napięć polsko-żydowskich w tym mieście tkwiło przede wszystkim w jego kresowym położeniu względem ekumen polskiej i ukraińskiej. W listopadzie 1918 r. antysemicka prasa (a dokładnie organ Narodowej Demokracji „Gazeta Poranna 2 Grosze”) donosiła fałszywie o popieraniu przez Żydów w Zamościu – stanowiących prawie połowę jego mieszkańców i skupionych w jednej z największych gmin wyznaniowych w kraju – planu przejścia miasta pod administrację Ukraińców dążących do powołania własnego państwa. Posądenia te wraz ze stereotypowym postrzeganiem ludności żydowskiej jako sympatyzującej z bolszewikami stworzyły atmosferę sprzyjającą wybuchom antysemickich zamieszek. Dopuszcili się ich 28–30 grudnia 1918 r. zrewoltowani żołnierze miejscowego garnizonu dążący do przejęcia władzy w mieście. Do tej grupy, która zajęła ratusz oraz kilka obiektów administracyjnych, dołączyli mieszkańcy (w tym margines społeczny). Atakom na Żydów (pobiciom, podpaleniom, aresztowaniom) – szczególnie zmasowanym po rozpuczeniu pogłoski o rzekomym ostrzeliwaniu przez nich z okien i bram milicjantów oraz legionistów – towarzyszyła grabież żydowskiego mienia. Uczynienie celem napaści głównie drobnych handlarzy i rzemieślników wskazywało również na motywy ekonomiczne napastników. W rezultacie grudniowych wydarzeń zabito co najmniej jedną osobę²⁹.

Pogłoski o proukraińskim nastawieniu Żydów, podszyte chęcią dobra się do żydowskiego majątku legły u podstaw również nieco późniejszych

²⁹ A. Kopciowski, *Zagłada Żydów w Zamościu*, Lublin 2005, s. 13–16; tenże, *Stosunki polsko-żydowskie w Zamościu w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, cz. 1, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2005, nr 1/2 (82/83), s. 150–160; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego...*, s. 407–409, 432; M. Cześniak-Zielińska, *Raport na temat zająć antysemickich w Zamościu 28–30 grudnia 1918 roku (ze spuścizny Israela Cohena w YIVO Institute for Jewish Research)*, „Studia Żydowskie. Almanach” 2011, s. 187–191.

brutalnych wydarzeń w tym mieście. Wywołały je oddziały armii gen. Józefa Hallera, zmierzające na front wojny polsko-ukraińskiej. Żołnierze dopuścili się aktów znęcania nad Żydami, polegających na obcinaniu bród i pejsów oraz – według niektórych świadków wydarzeń – gwałtów na kobietach. Do halerczyków dołączyli mieszkańcy miasta (głównie biedota) i okoliczni chłopci, którzy skoncentrowali się przede wszystkim na rabunku³⁰.

Po raz kolejny Zamość stał się areną przemocy antyżydowskiej przeszło rok później. Tym razem przyczyna wystąpień tkwiła w zamęcie wywołanym wojną polską-rosyjską (1919–1921). Na podatny grunt padły w tym czasie posądzenia Żydów o powszechne wsparcie dla systemu bolszewickiego. Zaangażowanie niektórych z nich w urzeczywistnianie idei dyktatury proletariatu przejawiało się głównie udziałem w tworzeniu administracji radzieckiej na terenach kontrolowanych przez Rosjan. Zarówno podczas działań wojennych, jak i po ich ustąpieniu wielu Żydów – wśród nich także wrogów komunizmu (np. wywodzących się ze środowisk religijnych, które ów system dyskryminował) lub co najmniej wobec niego nieufnych (jak socjaliści) – stało się celem brutalnych ataków ze strony części społeczeństwa polskiego.

Podczas wspomnianej wojny stacjonujące w Zamościu (lub przez nie przechodzące) sprzymierzone oddziały polskie i ukraińskie dopuściły się na początku sierpnia 1920 r. rabunku żydowskich sklepów. Był to jednak zaledwie wstęp do pogromu, którego 28 sierpnia 1920 r., po wieczornym wkroczeniu do miasta, dokonała walcząca (od czerwca 1920 r.) po stronie polskiej kubańska brygada kozacka. W wyniku spontanicznie przebiegających zajęć, wobec których ludność żydowska nie zorganizowała się w żadną formę samoobrony, zginęło 5 Żydów, liczba rannych przekroczyła 30 osób, a mordowaniu i okaleczaniu towarzyszyły gwałty na kobietach. O ekonomicznym w dużym stopniu podłożu zajęć świadczyły stanowiące ich cel grupy zawodowe, tj. drobni handlarze i rzemieślnicy, oraz co najmniej 50 obrabowanych sklepów. Akty gwałtów i rabunki przeciągnęły się na kolejny dzień (29 sierpnia). Pogrom, który zakończyło wycofanie formacji kozackich na rozkaz przedstawicieli polskiego wojska, zapisał się wyjątkowym okrucieństwem sprawców (np. obcinaniem kończyn i głów)³¹.

W orbitę wojny polsko-rosyjskiej została wciągnięta również ludność żydowska w Pińsku. Miesiąc po przejęciu miasta od bolszewików, 5 kwietnia 1919 r., stacjonujący w nim żołnierze aresztowali, a następnie zabili

³⁰ A. Kopciowski, *Zagłada Żydów w Zamościu*, s. 13–16; tenże, *Stosunki polsko-żydowskie w Zamościu w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, cz. 1, s. 150–160; tenże, *Stosunki polsko-żydowskie w Zamościu w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, cz. 2, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2005, nr 3/4 (84/85), s. 141–152.

³¹ A. Kopciowski, *Zagłada Żydów w Zamościu*, s. 13–16; tenże, *Stosunki polsko-żydowskie w Zamościu w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, cz. 1, s. 150–160.

35 Żydów uczestniczących w zebraniu w miejscowym Domu Ludowym. Choć cel zgromadzenia pozostaje niejasny (mogło być poświęcone dystrybucji żywności, przysłanej przez organizację pomocową American Jewish Joint Distribution Committee, lub stanowić obrady organizacji syjonistycznej), zebranych Żydów posądzono o manifestację poparcia dla bolszewików. Zbrodnia, dokonana przez żołnierzy 34 Pułku Piechoty pod dowództwem mjr. Aleksandra Łuczyńskiego, który wydał rozkaz zabicia aresztowanych, bywa niekiedy klasyfikowana jako egzekucja wojskowa³².

Toczone podczas tej samej wojny walki o Lidę również przyniosły ofiary wśród Żydów. Po wyparciu bolszewików 17 kwietnia 1919 r. żołnierze z polskich oddziałów i miejscowi Polacy (Białorusini stanowili jedynie około 1% mieszkańców) przystąpili do rabowania żydowskich domów. Śmierć z ich rąk poniosło co najmniej 35 Żydów (wielu innych aresztowano i zapędzono do robót publicznych). Wśród przyczyn tragicznych wydarzeń upatruje się odwet za pomoc, której wycofującym się Rosjanom miały udzielić lokalne grupy komunistyczne, złożone m.in. z Żydów, oraz śmierć polskiego żołnierza, którą powiązano z „żydowskim mordem rytualnym”³³.

Wojna polsko-rosyjska i wynikające z niej radykalne pogorszenie warunków życia ludności żyjącej w zasięgu bezpośrednich walk (głód, trudności aprowizacyjne, choroby zakaźne) wpłynęły też na wzrost napięcia między polskimi (54%) i żydowskimi (46%) mieszkańcami Łukowa. Tym ostatnim zarzucano znowę cenową. W obliczu szykan i przemocy niektórzy żydowscy przedsiębiorcy opuścili miasto, pozostawiając dobytek na pastwę szabrowników. Do posądzeń Żydów o manipulacje w sprawie cen towarów doszły nieco później oskarżenia o rzekome sprzyjanie bolszewickim najeźdźcom, okupującym miasto od 11 do 17 sierpnia 1920 r. Po przejęciu Łukowa przez oddziały polskie ich żołnierze wraz z miejscową ludnością wznieśli antyżydowskie rozruchy, zabijając jedną osobę, wielu Żydów raniąc, grabiąc, plądrując i niszcząc żydowskie domy oraz sklepy (pozbawione już w dużym stopniu towarów zarekwirowanych uprzednio przez Rosjan)³⁴.

³² N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda*, Kraków 2011, s. 64–65; A. Czerniakiewicz, *Ekscesy antyżydowskie wojsk polskich na Kresach Północno-Wschodnich RP (IV–VIII 1919 r.)*, [w:] *Świat NIEpożegnany...*, s. 584–588; M. Urynowicz, *Raport Morgenthau. Przemoc antyżydowska podczas wojny z Rosją bolszewicką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 11, s. 70–79; J. Tomaszewski, *Pinsk, Saturday 5 April 1919*, „Polin” 1986, vol. 1; A. Shohat, *History of the Jews of Pinsk 1881–1941*, https://www.jewishgen.org/yizkor/Pinsk1/Pine11_050.html (dostęp: 10.02.2016).

³³ A. Czerniakiewicz, *Ekscesy antyżydowskie wojsk polskich na Kresach Północno-Wschodnich RP (IV–VIII 1919 r.)*, [w:] *Świat NIEpożegnany...*, s. 581–589; *Antisemitism*, vol. 17, ed. by S.S. Cohen, Munich 2004, s. 128.

³⁴ K. Czubaszek, *Żydzi Łukowa i okolic*, Warszawa 2008, s. 120–125; A. Gontarek, *Postawy żydowskich mieszkańców Mińska Mazowieckiego i Kałuszyna wobec wojny polsko-bolszewickiej*

Częścią zmagania o Kresy Wschodnie, toczonych w kontekście wojny polsko-rosyjskiej, był również pogrom w Wilnie, trwający od 19 do 23 kwietnia 1919 r. Wybuchł spontanicznie po zajęciu miasta przez wojsko polskie (dowodzone przez gen. Edwarda Śmigłego-Rydza i płk. Władysława Belinę-Prażmowskiego), co uniemożliwiło zorganizowanie żydowskiej samoobrony. Stanowił odwet za pomoc udzieloną wycofującym się Rosjanom przez formacje komunistyczne, w których znajdowali się m.in. miejscowi Żydzi. Przynależność sprawców do oddziałów wkraczających do miasta wykluczyła w dużym stopniu z ich szeregu przywódców i przedstawicieli lokalnej społeczności. Co więcej, w trakcie pogromu miejscowe autorytety nawoływały do jego zaprzestania, występując z potępieniem napastników. W rezultacie brutalnych zająć (m.in. palenia żywcem i wrzucania ofiar z zawiązanymi rękami do Wilii) zamordowano co najmniej 55 Żydów (niektóre z szacunków wskazują na 80), od kilkuset do 2 tys. aresztowano, wielu zaś bestialsko pobito. Za cel ataku polscy żołnierze obrali fragment miasta zamieszkały zwarcie przez Żydów, gdzie dokonano również zbezczeszczenia ich cmentarzy, synagogi oraz rabunku należących do nich sklepów i mieszkań³⁵.

Na targowiskach i wyższych uczelniach II Rzeczypospolitej

Wraz z ustąpieniem chaosu wynikającego z zakończenia wojny i formowania się zrębów wolnej Polski kolektywna przemoc wobec Żydów znacząco osłabła. Odzyskanie wolności wyzwoliło nadzieję społeczeństwa na poprawę losu. Dawał ją plan wdrażanych reform, które miały zniwelować różnice cywilizacyjne narosłe przez ponad sto lat między trzema częściami Rzeczypospolitej, zbliżając nowe państwo do poziomu Europy Zachodniej. Częścią tej polityki była również kwestia uregulowania sytuacji około 3 mln polskich Żydów, którzy do tej pory nie doczekali się pełnego zrównania w prawach z narodami politycznymi, pośród których żyli zarówno w czasach I Rzeczypospolitej, jak i zaborów. Odrodzone państwo, kierując się międzynarodowymi zobowiązaniami

1920 roku, „Studia Żydowskie. Almanach” 2012, nr 2, s. 63–85; *Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1921, s. 69–70; J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995, s. 184. Więcej: L. Kowalczyk, *Łuków i ziemia lukowska na przestrzeni dziejów (1233–1944)*, Łuków 2001; M. Krut, *Krótki zarys dziejów Łukowa*, Łuków 1983; J.S. Majewski, *Łuków, miasto powiatowe w województwie lubelskim*, Łuków 1930.

³⁵ A. Czerniakiewicz, *Ekscesy antyżydowskie wojsk polskich na Kresach Północno-Wschodnich RP...*, s. 581–589; *Evidence of Pogroms in Poland and Ukraine ...*, s. 142. Więcej: J. Wołkonowski, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939*, Białystok 2004; C. Fink, *Defending the Rights of Others: The Great Powers, the Jews and the International Minority Protection 1878–1938*, Cambridge 2004.

traktatowymi – które jako ich sygnatariusz musiało uwzględnić – podjęło się zapewnienia ochrony prawnej mniejszości narodowych³⁶. Wprowadzone w ten sposób poszanowanie i ochrona mniejszości żydowskiej zyskały formalnie moc prawa zasadniczego, w stosunku do którego żadna ustawa (tudzież rozporządzenie, działalność urzędowa) nie mogły stać w sprzeczności.

Wzmacnianie podstaw młodej państwowości realizowano jednak na bazie ścisłego związku Polski z katolicyzmem, co stawiało w niekorzystnej sytuacji niekatolickie wspólnoty religijne, zbieżne w dużym stopniu z mniejszościami narodowymi. Mimo postanowień konstytucji z 1921 i 1935 r. – zapewniających prawa i swobody obywatelskie, w tym ochronę praw mniejszości narodowych – polityka społeczno-wyznaniowa II Rzeczypospolitej, wpływająca w istotnym stopniu również na stosunki gospodarcze, wyrastała z ukształtowanej pod wpływem tradycji historycznej idei o trwałych związkach narodu polskiego z Kościołem rzymskokatolickim („wyznanie rzymskokatolickie, będące religią przeważającej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań”³⁷). Uprzywilejowana prawnie pozycja Kościoła katolickiego, tradycyjnie nieprzychylnego judaizmowi, przy nakładających się na siebie antagonizmach narodowościowych i religijnych w międzywojniu rzutowała na kształt polityki państwa wobec ludności żydowskiej, dysponującej znaczącym potencjałem demograficznym i tradycyjnie postrzeganej w kategoriach konkurencji ekonomicznej dla chrześcijan, którą starano się w obronie tych drugich osłabić przy użyciu różnych, głównie prawnych środków³⁸.

System ustrojowy ustanowiony mocą obu konstytucji stworzył podstawy prawne rozwoju pluralizmu politycznego wśród Żydów. Nie doszło natomiast wśród nich do zasadniczych przeobrażeń struktury zawodowej. Aktywność gospodarcza Żydów sprowadzała się w dużej mierze do wykonywania typowych dla nich od stuleci profesji, takich jak handel i usługi (wśród licznej populacji żydowskiej byli również wielcy fabrykanci, właściciele średnich i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, robotnicy fabryczni, a także twórcy kultury i przedstawiciele nauki). Światowy kryzys gospodarczy (1929–1933) nie tylko utrwalił tę niekorzystną strukturę, lecz pogłębił zjawisko nędzy w ogromnej części polskiego społeczeństwa (nie wyłączając Żydów). Mimo że już odradzająca się Polska nie była wolna od antysemityzmu, w efekcie kryzysu, który miał silne reperkusje dla stanu polskiej gospodarki, wzrósł on bardzo wyraźnie.

³⁶ Wśród zobowiązań międzynarodowych na pierwsze miejsce wysuwa się mały traktat wersalski z 1919 r., gwarantujący poszanowanie i obronę praw mniejszości narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej, którego przyjęcie było warunkiem zawarcia traktatu wersalskiego, kończącego I wojnę światową i ustanawiającego nowy przebieg granic w Europie.

³⁷ Konstytucja marcowa, art. 114, ust. 1.

³⁸ A. Rykała, *Mniejszości religijne w Polsce – geneza, struktury przestrzenne, tło etniczne*, Łódź 2011, s. 232–233.

Od 1931 r. prowadzono ogólnopolską – choć szczególnie intensywną w województwach kieleckim i mazowieckim (zwłaszcza powiecie radomskim) – akcję bojkotu żydowskiego handlu, połączoną z fizycznymi napadami na Żydów i demolowaniem należącego do nich mienia (niszczenie witryn, zamalowywanie szyldów i wybijanie szyb w sklepach, wrzucanie szkodliwych substancji chemicznych, kolportaż ulotek antysemitycznych, a nawet podkładanie ładunków wybuchowych pod punkty handlowe i mieszkania).

Fala międzywojennego polskiego antysemityzmu, wzniecona przez nacjonalistyczne ugrupowania (m.in. Stronnictwo Narodowe, Młodzież Wszechpolską, Obóz Narodowo-Radykalny)³⁹ i utrzymująca się po dojściu do władzy w Niemczech Adolfa Hitlera (1933 r.), a później po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego (1935 r.), osiągnęła apogeum w latach 1935–1937. Doszło wówczas w przybliżeniu, według obliczeń Jolanty Żyndul, do 100 większych zająć i ekscesów antyżydowskich (rys. 3)⁴⁰. Kumulacja tych wydarzeń wpisywała się w ówczesną politykę obozu rządzącego Polską, zmierzającego systematycznie do ograniczenia praw ludności żydowskiej. Wprowadzono m.in. na mocy ustawy sejmowej z 1936 r. (obowiązującej od początku następnego roku, a znowelizowanej w 1939 r.) zakaz uboju rytualnego, z ograniczonym jego dopuszczeniem ze względów religijnych na tych obszarach, gdzie Żydzi stanowili co najmniej 3% ludności⁴¹ (formalnie nie był on skierowany przeciwko jakiegokolwiek grupie narodowościowej lub religijnej). Niemal od zarania niepodległej Rzeczypospolitej (1919 r.) w podstawy ekonomiczne ludności żydowskiej uderzał także ustawowy obowiązek dotyczący norm czasu pracy (przepisy nakazywały odpoczynek w niedzielę, tj. w dniu nieświęconym przez żydowską tradycję religijną).

Na mocy ustawy sejmowej z 1938 r., zgłoszonej jako projekt rządowy, wprowadzono – wychodząc w ten sposób naprzeciw postulatom nacjonalistycznie nastawionych środowisk prawniczych – prawo upoważniające ministra sprawiedliwości do ustalenia liczby adwokatów oraz wprowadzenia obowiązkowej aplikatury w sądzie. Nowe przepisy znacznie ograniczyły możliwość dopuszczania osób pochodzenia żydowskiego do adwokatury (już wcześniej prawnicy żydowscy i tak w zasadzie mieli zamknięty dostęp do pracy w sądach i towarzystwach ubezpieczeniowych), stwarzając też przeszkodę w zatrudnianiu ich w instytucjach państwowych. Niespełna rok wcześniej tzw. paragraf aryjski –

³⁹ Radykalizacja postaw wśród członków tych ugrupowań następowała również pod wpływem wewnętrznych tarć w obozie narodowym między „młodymi” – dążącymi do stosowania bojkotu i fizycznej przemocy wobec Żydów, oraz „starymi” – wykazującymi się większą powściągliwością i dystansem wobec takich form działalności.

⁴⁰ J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, s. 42.

⁴¹ Dodatkowo w pierwszej połowie 1936 r. co najmniej kilkanaście miast, na podstawie uchwał miejscowych rad, wprowadziło zakaz uboju rytualnego na swoich terenach.



Rys. 3. Większe zajścia antyżydowskie w latach 1935–1937

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994.

polegający na usunięciu Żydów z danej organizacji, w tym przypadku zawodowej – wprowadził Związek Lekarzy Państwa Polskiego⁴². Coraz powszechniej wysuwano również postulaty odebrania Żydom praw obywatelskich.

Jednym z najbardziej bulwersujących, a przy tym aprobowanych przez sporą część intelektualnej elity kraju, przejawów dyskryminacji społeczności żydowskiej w latach 30. XX w. było tzw. getto ławkowe. Ta forma segregacji rasowej na polskich uczelniach nie wynikała z mocy ustawy sejmowej

⁴² J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, s. 73, 75, 76; J. Tomaszewski, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1918–1936*, Warszawa 1990, s. 45. Szerzej o tej problematyce: Jerzy Ogonowski, *Sytuacja prawna Żydów w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 2012.

(ostatecznie zgodę na wprowadzenie gett wydało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1937 r.), lecz decyzji podejmowanych na poziomie senatów uczelni, które uległy presji antysemitki. Przy aprobacie władz niektórych ośrodków akademickich (m.in. Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Handlowej w Krakowie, Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Politechniki Lwowskiej) w 1937 r. dla studentów żydowskich wprowadzono oddzielne miejsca na salach wykładowych (wyrażane przez część środowiska akademickiego protesty przeciw tym praktykom i gesty solidarności z dyskryminowanymi studentami żydowskimi na niewiele się zdały). Nie powiodły się natomiast – podejmowane przez całe dwudziestolecie międzywojenne – próby ustawowego wprowadzenia ograniczeń liczbowych w przyjmowaniu studentów żydowskich na wyższe uczelnie, zwanych zasadą *numerus clausus* (jedynie w latach 1923–1926 obowiązywał okólnik ministra wyznań i oświecenia publicznego w tej sprawie w odniesieniu do poszczególnych wydziałów). Niektóre kierunki, szczególnie te, na których udział studentów żydowskich był tradycyjnie najliczniejszy (jak medycyna, prawo), stosowały więc własne kryteria dyskryminujące Żydów⁴³.

Klimat uprzedzeń antysemitki obejmujący wyższe uczelnie przyczynił się do wybuchu wydarzeń w Wilnie między 9 a 13 listopada 1931 r.⁴⁴ Za pretekst posłużyła praktyka prowadzenia zajęć uniwersyteckich w prosektorium na zwłokach nieżydowskich (ciała Żydów nie mogły do tego służyć ze względu na przepisy judaizmu dotyczące pochówku). Niewpuszczenie 9 listopada do prosektorium żydowskich studentów medycyny przez ich chrześcijańskich kolegów spowodowało przerwanie ćwiczeń i wykładów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego, a następnie organizację osobnych pochodów (później też wieców) przez akademików polskich (chrześcijan) i żydowskich. Incydenty w postaci bójek, do jakich doszło wspomnianego dnia, przerodziły się kolejnego (10 listopada) w zamieszki na dziedzińcu uniwersytetu (spowodowane m.in. zablokowaniem przez młodzież narodową wstępu do gmachu uczelni studentom żydowskim i ich biciem), które przeniosły się następnie na ulice miasta. Studenci chrześcijańscy, wspomagani przez miejscowy margines społeczny, demolowali żydowskie sklepy i bili napotkanych Żydów. Śmierć podczas bijatyk alumna seminarium duchownego, a zarazem studenta prawa

⁴³ Jeszcze bardziej radykalną formą dyskryminacji ludności żydowskiej wprowadzaną nieformalnie pod wpływem nacjonalistycznych i faszystowskich środowisk politycznych w Polsce była zasada *numerus nullus*, polegająca na całkowitym zakazie wstępu Żydów na wybrane kierunki studiów.

⁴⁴ Wprawdzie już pierwsza połowa tego miesiąca obfitowała w wystąpienia antyżydowskie we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich, ale dopiero wypadki wileńskie dały im najsilniejszy impuls.

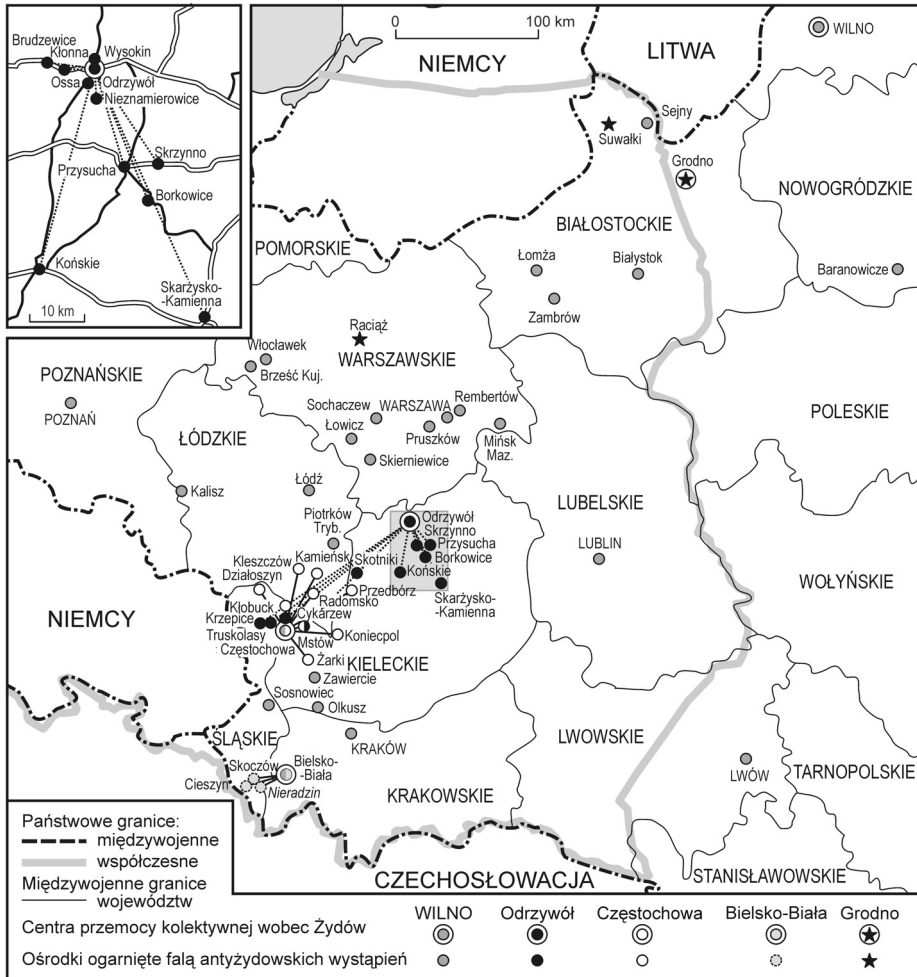
miejscowego uniwersytetu i członka Młodzieży Wszechpolskiej Stanisława Waclawskiego, przyniosła eskalację zamieszek (m.in. dewastację żydowskiego mienia). Była też zarzewiem – wyzwolonych pod wpływem wypadków wileńskich – antyżydowskich wystąpień w pozostałych ośrodkach akademickich (w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie i we Lwowie) oraz na tzw. prowincji (w Rembertowie, Sochaczewie, Skierniewicach, Włocławku, Brześciu Kujawskim, Łowiczu, Pruszkowie, Mińsku Mazowieckim, Łodzi, Kaliszu, Piotrkowie Trybunalskim, Łomży, Białymstoku, Sejnach, Suwałkach, Zambrowie, Olkuszu, Częstochowie, Sosnowcu, Zawierciu, Baranowiczach, Bielsku oraz Cieszynie) (rys. 4)⁴⁵.

O wzniesieniu i sile rażenia napadów na studentów żydowskich decydowały w niemałym stopniu walki antysemitycznych organizacji młodzieżowych o uzyskanie większych wpływów wewnątrz środowisk akademickich. Starcia tych grup z policją miały przynieść endecji profity agitacyjne w perspektywie konfrontacji z obozem piłsudczykowskiem rządzącym w Polsce⁴⁶.

Lwów – silny ośrodek intelektualny w Polsce, który rezonował pod wpływem wypadków wileńskich w 1931 r., stał się areną zorganizowanej antysemitycznej przemocy również rok później. Śmierć, w niejasnych okolicznościach, studenta narodowości polskiej, o którą posądzono lwowian narodowości żydowskiej, była przyczyną wszczęcia zamieszek przetaczających się przez miasto między 27 a 29 listopada 1932 r. Studenci, uzbrojeni w laski, kastety i żyłетки, dali sygnał do ataków na Żydów. Mimo nawoływań miejscowych autorytetów – z rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza na czele – o zaprzestanie przemocy, ekscesy nie tylko nie ustały, lecz zyskały nowy impet w postaci przyłączenia się do nich przedstawicieli miejscowego marginesu, którzy wespół z korporantami napadali na żydowskich przechodniów i rozbijali żydowskie sklepy. Podobnie jak wypadki wileńskie, również te lwowskie wywołały antyżydowskie rozruchy

⁴⁵ A. Srebrakowski, *Sprawa Waclawskiego. Przyczynek do historii relacji polsko-żydowskich na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Przegląd Wschodni” 2004, t. 9, z. 3 (35), s. 575–601; E. Filipajtis, *Lewica Akademicka w Wilnie 1930 – pocz. 1935*, Białystok 1965, s. 22; S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 116–118; tenże, *Równi, ale niezupełnie*, Warszawa 2008, s. 145, 202–203; tenże, *From ‘numerus clausus’ to ‘numerus nullus’*, „Polin” 1987, vol. 2, s. 246–268; M. Kosman, *Wilno dawniej i dziś*, Toruń 1993, s. 52–60; M. Jackiewicz, *Wilno w XX wieku. Ludzie i wydarzenia*, Bydgoszcz 2013, s. 130–138, 142–149; zob. także: J. Wołkonowski, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939*, Białystok 2004; A. Graboń, *Problematyka żydowska na łamach prasy akademickiej w okresie międzywojennym*, Kraków 2008; A. Pilch, „Rzeczpospolita Akademicka”. *Studenci i polityka 1918–1933*, Kraków 1997; M. Natkowska, *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”*. *Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*, Warszawa 1999.

⁴⁶ S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny...*, s. 116; J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, s. 10–11.



Rys. 4. Wybrane miejsca przemocy kolektywnej wobec Żydów w latach 30. XX w. (w układzie: centrum wydarzenia – ośrodki ogarnięte jego falą)

Źródło: Opracowanie własne.

w pozostałych miastach akademickich (w Warszawie – na uniwersytecie, politechnice, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkole Handlowej, a także w Krakowie, Wilnie i Poznaniu)⁴⁷.

Gęstniejąca atmosfera wrogości wobec żydowskich współobywateli, tworzona przez skrajnie prawicowe, semifaszystowskie i faszystowskie ugrupowania,

⁴⁷ J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, s. 28–32; M. Natkowska, *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”...*, s. 11–16; 35–41; A. Graboń, *Problematyka żydowska na łamach prasy akademickiej...*, s. 167–185, 321–325.

którym wtórowała duża, owładnięta antyżydowską obsesją, część prasy katolickiej, sprzyjała eskalacji coraz bardziej brutalnych zachowań wobec Żydów. Zintensyfikowały się one szczególnie na jesieni 1935 r. i w pierwszym kwartale następnego roku. Znakiem rozpoznawczym radykalizującej się kampanii antyżydowskiej stał się bojkot handlu z Żydami na targach i jarmarkach. Zjawiskami mu towarzyszącymi były pikietki żydowskich straganów oraz zniechęcanie do zakupów chrześcijan (zdarzało się, że ich bito w wypadku odmowy poddania się zaleceniom bojkotu).

Narastającą w tamtym okresie falę wystąpień antysemitycznych, u której podłoża tkwiło pogłębione w wyniku niedawnego kryzysu gospodarczego zjawisko nędzy sporej części polskich obywateli, inicjowały wydarzenia w Grodnie i Odrzywole. W pierwszym z wymienionych miast, Żydzi stanowili 42,6% (1931 r.) mieszkańców, a trudnili się głównie handlem i usługami, w mniejszym stopniu – prowadzeniem przedsiębiorstw przemysłowych i pracą w wolnych zawodach. Lata kryzysu gospodarczego, który pogłębiła utrata ogromnego niegdyś rynku rosyjskiego, ułatwiały radykalizację konfliktów w mieście, podsycanych świadomie przez ugrupowania narodowe. Antysemityczna kampania przyniosła efekt, gdy w wyniku bójki miejscowy Polak poniósł śmierć z rąk grodnianina pochodzenia żydowskiego. Zabójstwo było bezpośrednią przyczyną brutalnych napaści na Żydów, których 7 czerwca 1935 r. dopuściło się około tysiąca miejscowych robotników, członków bojówek endeckich i przedstawicieli marginesu społecznego. W rezultacie pogromu, w którym nie oszczędzono również żydowskich domostw, zginęły 2 osoby, co najmniej 60 zostało rannych, a 85 sklepów obrabowano⁴⁸.

W postaci pogromu upust frustracji dała również dotknięta wielkim kryzysem i przesiąknięta antysemitką retoryką ludność Odrzywołu. Choć do przemocy wobec kupców żydowskich dochodziło w powiecie opoczyńskim, do którego należał Odrzywół, już w 1934 r., to jej apogeum przypadło na okres od 20 do 29 listopada 1935 r. Zajścia wzniecili, rozczarowani fiaskiem akcji bojkotu żydowskich towarów, członkowie Stronnictwa Narodowego. Nawołując do kupowania tylko u chrześcijan, przystąpili do przewracania na targu żydowskich

⁴⁸ J. Bojarski, *Moje Grodno*, [w:] *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772-1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 1999, s. 232–241; *Encyclopedia of the Jewish Diaspora. Memorial Book of Countries and Communities*, vol. 9, ed. by Dov Rabin, Jerusalem, 1973; A. Waszkiewicz, A. Czerniakiewicz, *Polski Hrodno: ewalucja horadu u miżwajenny czas*, „Arche” 2010, s. 306–384. Więcej: J. Zyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*; *Grodno. Kółko Historyczne*, Grodno 1936; *Hrodna-znaust’a. Historyja jeurapieuskaha horada*, red. W. Szwid, Wrocław 2012; *Grodno. Encyklopedyczny sprawocznik*, red. I.Je. Afinagiel, Minsk 1989; O. Sobolewska, *Pogromy i ekscesy antyżydowskie w Grodnie w okresie międzywojennym*, [w:] *Świat NIEpożegnany...*, s. 590–595.

straganów, wymuszania za darmo towarów w sklepach i bicia upominających się o należność żydowskich sprzedawców. Z czasem do endeckich bojówek dołączyła zaopatrzona w drągi, kamienie i broń palną miejscowa ludność, która zaatakowała policję próbującą aresztować najaktywniejszych uczestników zająć. Dalszego wsparcia udzielili uzbrojeni w kije, widły, pałki, kosy i broń palną mieszkańcy okolicznych wsi oraz działacze lokalnych struktur SN (m.in. z Brudzewic, Kłonnej, kolonii Ossa, Wysokina). Brutalne wypadki przybrały na sile tydzień później (27 listopada), gdy członkowie stronnictwa po zakończonym zebraniu przystąpili do zamykania żydowskich sklepów, wyrzucania z nich klientów, wywracania straganów oraz niszczenia innych obiektów (np. młyna) użytkowanych przez Żydów. W wyniku pobicia śmierć poniosła jedna osoba pochodzenia żydowskiego. Po aresztowaniu przez ściągnięte z zewnątrz posilki głównych prowodyrów i najaktywniejszych uczestników zająć nastąpiło wznowienie rozruchów, co spowodowała plotka o zamordowaniu miejscowego proboszcza i uwięzieniu przez Żydów biskupa sandomierskiego. Tym razem ciężar walk wzięli na siebie chłopci nadciągający do Odrzywołu z sąsiednich miejscowości i domagający się uwolnienia aresztowanych narodowców. Antyżydowska przemoc, której centrum stanowił Odrzywół, ogarnęła również inne miejscowości w regionie kieleckim, m.in. Borkowice, Kłobuck, Końskie, Krzepice, Mstów, Przysuchę, Skarżysko-Kamienną, Skotniki, Skrzynno, Truskolasy⁴⁹.

Do jednego z najbardziej znanych – ze względu na dramatyczny przebieg oraz skalę zasięgu oddziaływania społecznego i przestrzennego – wystąpień antyżydowskich w II RP doszło w Przytyku, gdzie Żydzi stanowili ponad 80,5% ogółu mieszkańców (1921 r.). Z powodu rozszerzającej się w kraju przemocy antyżydowskiej, której echo docierało również do Przytyka, Żydzi stworzyli pod koniec 1935 r. załóżek nielegalnej zbrojnej samoobrony. Na jej mobilizację nie trzeba było długo czekać, gdyż już 9 marca 1936 r. doszło do starć między

⁴⁹ J. Gapys, M.B. Markowski, *Konflikty polsko-żydowskie w województwie kieleckim w latach 1935–1936*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1999, nr 4 (192), s. 41–93; J. Gapys, *Zajścia antyżydowskie w Odrzywole w 1935 r. wyrazem wpływów endecji w województwie kieleckim*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1999, t. 34, nr 1, s. 43–58; tenże, *Relacje polsko-żydowskie w województwie kieleckim w latach 1918–1939. Wybrane zagadnienia*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2016, nr 15, s. 159–184; T. Berenstein, *KPP w walce z pogromami antyżydowskimi w latach 1935–37*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1955, nr 3/4 (15/16), s. 3–74. Więcej: J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*; zob. także: R. Renz, *Polacy i Żydzi w małych miastach województwa kieleckiego w okresie międzywojennym – wzajemne relacje*, [w:] *Polacy i Żydzi na centralnych ziemiach polskich w XX w. Współistnienie – integracja – konflikty. Materiały z sesji naukowej odbytej w Radomiu 2–3 grudnia 1998 roku*, red. S. Piątkowski, Radom 1999; K. Kijek, *Świętokradztwo, bojkot, tradycyjny i nowoczesny antysemityzm. Przemoc antyżydowska w Truskolasach, Kłobucku i Krzepicach 27 stycznia 1936 roku – wybór źródeł*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2016, nr 2 (258), s. 497–533.

żydowskimi kupcami a przybyłymi na coroczny jarmark chłopami i mieszkańcami miastami. Iskrą, która wywołała zamieszki, była agitacja członka SN Józefa Strzałkowskiego, apelującego o bojkot żydowskich towarów. W odpowiedzi chłopi, wsparci przez przybyłych z różnych stron kraju (m.in. z odległej Ostrołęki) działacze narodowych (w tym studentów i uczniów), rezerwistów i miejscowy margines społeczny, przystąpili do demolowania żydowskich kramów. Akty napaści (w tym poranienia i pobicia kobiet), niszczenie mienia żydowskiego, wybijanie szyb w żydowskich domach spotkały się z reakcją żydowskiej samoobrony (w wyniku strzałów rany odniosło troje Polaków, a jedna osoba zginęła). W odwecie za śmierć polskiego chłopą zabito 2 Żydów (jedną osobę na miejscu, druga zmarła na skutek odniesionych ran), ciężko pobito co najmniej 20, ponadto zniszczono kilkadziesiąt mieszkań i sklepów żydowskich. W rezultacie bardzo brutalnych – i przybierających gwałtowne zwroty – starć, śmierć poniosły 3 osoby, a co najmniej 50 odniosło rany⁵⁰.

Brutalne marcowe wystąpienia przeciw Żydom w Przytyku zapoczątkowały burzliwą wiosnę 1936 r. Od wspomnianego miesiąca do lipca niemal codziennie dochodziło w Polsce do wybijania szyb, rzucania bomb i petard do sklepów żydowskich, pobic, podpaleń oraz rozrób na targach⁵¹. Na fali ogólnopolskiej akcji bojkotu antyżydowskiego rozegrały się również wydarzenia w Mińsku Mazowieckim między 1 a 4 czerwca 1936 r., aczkolwiek ich bezpośrednią przyczyną było zabójstwo wachmistrza 7 Pułku Ułanów Lubelskich, dokonane 1 czerwca 1936 r. przez osobę narodowości żydowskiej. W reakcji na nie mieszkańcy miasta, okoliczni chłopi i działacze endecy przystąpili do demolowania żydowskich sklepów i wybijania szyb w miejscowej synagodze. Około 3 tys. Żydów, przerażonych brutalnością napastników, uciekło do Warszawy, na miejscu pozostali głównie najbiedniejsi członkowie społeczności, których na ogół nie było stać na wyjazd do stolicy. Choć trwające całą noc zamieszki zostały stłumione przez policyjne posiłki z Warszawy i patrole ułanów, wybuchły one ponownie 3 czerwca. Napastnicy, głównie w młodym wieku, włamywali się do żydowskich domów, bijąc ich lokatorów. Rezultatem trzydniowych zajść było 41 rannych oraz radykalne pogorszenie sytuacji ekonomicznej mińskich Żydów, z których wielu nie zdołało już odtworzyć swoich miejsc pracy⁵².

⁵⁰ J. Rothenberg, *The Przytyk pogrom (9 March 1936)*, „Soviet Jewish Affairs” 1986, no 2, s. 29–46; A. Penkalla, *The ‘Przytyk Incidents’ of 9 March 1936 from Archival Documents*, „Polin” 1990, vol. 5, s. 327–359. P. Gontarczyk, *Pogrom? Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 r.: mity, fakty, dokumenty*, Pruszków 2000, s. 52–54; Więcej: R. Renz, *Ludność żydowska w Przytyku w okresie międzywojennym*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1988, nr 3/4 (147/148); *Sefer Przytyk*, red. D. Shtokfish, Tel Awiw 1973.

⁵¹ J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, s. 24–25.

⁵² J. Laskowska-Gielo, *Pogrom w Mińsku Mazowieckim (czerwiec 1936 r.)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 4 (196), s. 485–495; A. Gontarek, *Żydzi Mińska*

Motyw zwalczania żydowskiego handlu leżał również u podstaw tzw. wyprawy na Myślenice – jednego z najbardziej znanych zająć antysemitycznych w II Rzeczypospolitej – której nocą z 22 na 23 czerwca 1936 dokonali członkowie SN w Krakowie, dowodzeni przez Adama Doboszyńskiego. Napastnicy terroryzujący miasto – które świadkiem antyżydowskich ekscesów (napaści i grabieży) było już w 1898 r. oraz w latach 1918–1921 – demolowali i rabowali żydowskie sklepy, niszczyli wozy z towarami oraz podjęli próbę podpalenia miejscowej synagogi (zakończoną spaleniem części przedsiönka)⁵³.

Zabójstwo przez Żyda posterunkowego służby śledczej rekwirującego mięso z nielegalnego uboju rytualnego było z kolei pretekstem zająć w Brześciu nad Bugiem, do których doszło 13 maja 1937 r. Wpisywały się one, podobnie jak akty kolektywnej przemocy w Odrzywole, Przytyku, Mińsku Mazowieckim, Myślenicach, w ogólnopolski bojkot żydowskiego handlu, połączony z fizycznymi napaściami na Żydów i niszczeniem ich mienia. W zamieszkach, które bardzo szybko ogarnęły cały Brześć, grupy Polaków demolowały żydowskie sklepy w centrum miasta, by następnie przystąpić do niszczenia i grabieży żydowskiego mienia w pozostałych jego częściach, nieobjętych jeszcze falą przemocową. W zająć, które ustały dopiero po przybyciu dodatkowych sił policyjnych, rannych zostało 27 osób (jedna zmarła po kilku tygodniach), natomiast około 300 rodzin żydowskich zostało poszkodowanych⁵⁴.

Do zamieszek spowodowanych wzrostem nastrojów antysemitycznych w połowie lat 30., których bezpośrednim zarzewiem było zabójstwo przez Żyda osoby narodowości polskiej, doszło również w Częstochowie 19 czerwca 1937 r. oraz Bielsku (stanowiącym od 1950 r. jeden organizm miejski z Białą) 17 września 1937 r. W obu ośrodkach przebieg pogromu był dość typowy – polegał na rabowaniu i demolowaniu sklepów oraz wybijaniu szyb w mieszkaniach żydowskich, choć napastnicy nie oszczędzili również okien bielskiej szkoły żydowskiej i synagogi, którą po uroczystościach pogrzebowych zmarłego Polaka (19 września) niemal całkowicie zniszczono. Zająć, wyciszone dopiero po upływie tygodnia od wybuchu, miały kontynuację w sąsiedniej

Mazowieckiego w latach 1918–1939, Lublin 2013, s. 442–470; T. Berenstein, *KPP w walce z pogromami antyżydowskimi...*, s. 40; zob. też: J. Żyndul, *Zająć antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*.

⁵³ P. Tomasiak, *Wyprawa myślenicka 23 czerwca 1936 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1989, nr 3/4, s. 140–159; J. Żaryn, *Marsz Doboszyńskiego*, „Karta” 1993, nr 11, s. 105–127. Więcej: K. Kaczmarek, P. Tomasiak, *Adam Doboszyński 1904–1949*, Rzeszów 2010.

⁵⁴ W. Śleszyński, *Zająć antyżydowskie w Brześciu nad Bugiem 13 V 1937 r.*, Białystok 2004, s. 9–11, 69–75; P. Cichoracki, *Zająć antyżydowskie w Brześciu na Bugiem, 13–14 maja 1937*, [w:] *Od Napoleona do Stalina. Studia z dziejów XIX i XX wieku*, red. T. Kulak, Toruń 2007, s. 158–181; S. Rudnicki, *Dokument kontrwywiadu o pogromie brzeskim 13 maja 1937 roku*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2009, nr 2, s. 221–234.

Białej oraz innych miastach powiatu cieszyńskiego⁵⁵. Na nieodległe geograficzne ośrodki (Kamieńsk, Mstów, Żarki, Cykarzew, Radomsko, Koniecpol, Kleszczów, Przedbórz i Działoszyn) promieniowały także antyżydowskie ruchy w Częstochowie⁵⁶.

W cieniu Zagłady

Po wybuchu II wojny światowej antyżydowska przemoc nie zanikła. W cieniu dokonywanej przez Niemców w sposób systemowy Zagłady pojawiały się kolejne jej odsłony. Mimo wykluczenia Żydów przez okupacyjne prawodawstwo ze wspólnoty nie tylko narodowej (polskiej) – czego domagały się w przedwojniu ugrupowania prawicowe – ale i ludzkiej, ich zamknięcia w gettach, a następnie wywiezienia do obozów koncentracyjnych i śmierci, przedwojenne, nacechowane wrogością wobec tej grupy postawy zachowały żywotność. Akty agresji i terroru antysemitki, których dopuściła się część społeczeństwa polskiego w czasie Holokaustu, były funkcją ciągłości postaw i nastrojów antyżydowskich co najmniej – jak zauważyła Alina Cała – od lat 30. XX w., wzmocnionych dodatkowo okupacyjnym systemem prawnym i antysemitką propagandą hitlerowską⁵⁷.

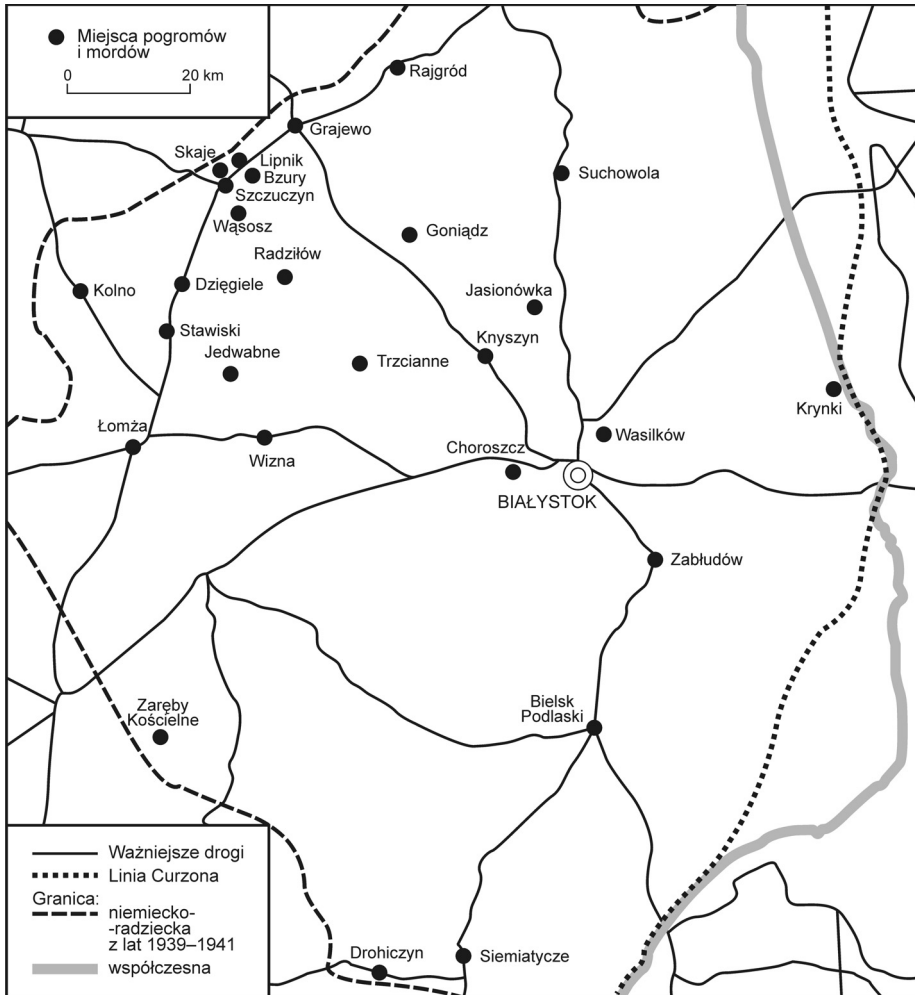
Do największej liczby przypadków kolektywnej przemocy wobec ludności żydowskiej doszło głównie na tych terenach zdobytych przez Niemców, które uprzednio należały do radzieckiej strefy okupacyjnej. Były to zwłaszcza Podlasie (głównie tereny między Grajewem a Łomżą)⁵⁸ oraz wschodnia Galicja – obszary słabo zurbanizowane, ustępujące gospodarczo i cywilizacyjnie reszcie przedwojennej Polski, ze znaczącym udziałem ludności żydowskiej w miejscowej populacji oraz życiu gospodarczym (handlu i rzemiośle). Fala przemocy, bo tak należałoby postrzegać sekwencję kilkudziesięciu aktów zbiorowych wystąpień przeciw Żydom, przetoczyła się przez te ziemie głównie w czerwcu

⁵⁵ J. Proszyk, *Życie według wartości. Żydowscy liberalowie, ortodoksi i syjoniści w Bielsku i Białej*, Jaworze 2012, s. 240–245; *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, t. 4: *Bielsko-Biała w latach 1918–2009*, red. R. Kaczmarek, Bielsko-Biała 2010, s. 77–89; W. Jaworski, *Żydzi w Bielsku w latach 1918–1939*, Bielsko-Biała 1993, s. 173–189. Więcej: J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*.

⁵⁶ T. Berenstein, *KPP w walce z pogromami antyżydowskimi...*, s. 3–74. Więcej: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. 3: *W czasach Polski Odrodzonej i drugiej wojny światowej 1918–1945*, red. R. Szwed, Częstochowa 2006; J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*.

⁵⁷ A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje Specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*, Warszawa 2014, s. 15.

⁵⁸ Tereny te w latach 1939–1941 wchodziły w skład obwodu białostockiego tzw. Zachodniej Białorusi, włączonej do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a po zajęciu ich przez Niemców składały się na Okręg Białostocki podlegający Prusom Wschodnim.



Rys. 5. Wybrane miejsca pogromów i mordów Żydów przeprowadzone z udziałem polskich chrześcijan na Podlasiu i wschodnim Mazowszu w czerwcu i lipcu 1941 r.

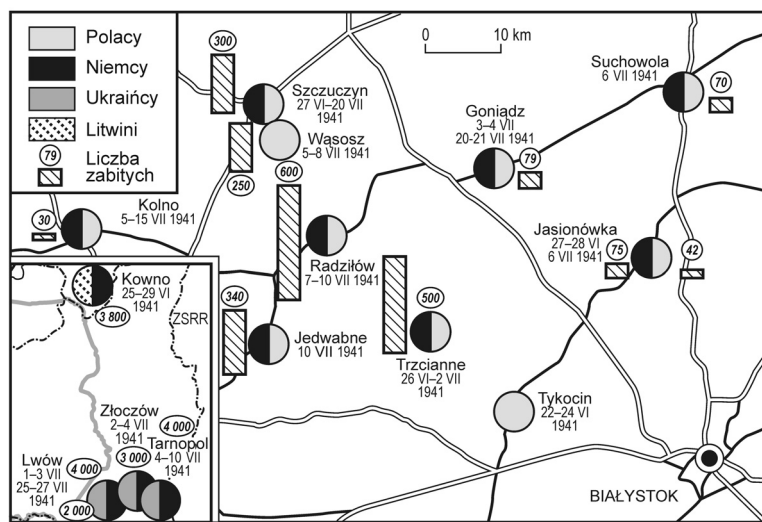
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006.

i lipcu 1941 r., a zatem w pierwszych dniach ustanawiania na nich administracji niemieckiej (rys. 5).

Wielu Polaków i Ukraińców zarzucało Żydom prokomunistyczną postawę i kolaborację z radzieckim najeźdźcą, której wyrazem miała być ich „nad-reprezentacja” w strukturach lokalnej administracji. Wbrew stereotypowi powszechnej przychylności ludności żydowskiej wobec władz radzieckich – głoszących hasła równouprawnienia i walki z aktami antysemityzmu – liczba

Żydów przyjętych do struktur siłowych była niewielka, a deportacje w głąb Związku Radzieckiego obejmowały ich w proporcjonalnie większym stopniu niż pozostałą ludność⁵⁹.

Zgodnie z niemiecką polityką wobec nowo zdobytych ziem w inicjowaniu pogromów miała uczestniczyć miejscowa ludność, głównie polityczni aktywiści o antykomunistycznym nastawieniu (tzw. akcje samooczyszczania), zdolni rozprawić się z Żydami, mającymi być podstawowym zapleczem komunizmu. Znaczenie w nadaniu Polakom podmiotowej roli sprawczej w organizowaniu pogromów miały również takie przyczyny, jak ich negatywny stosunek do ludności żydowskiej oraz chęć przejęcia należącego do niej mienia. Sprawcami pogromów byli zarówno mieszkańcy tych terenów, jak i przedstawiciele organów okupacyjnych władz, przy czym stopień udziału każdej ze stron różnił się w zależności od miejscowości objętej antyżydowskim terrorem (rys. 6).



Rys. 6. Miejsca, pochodzenie etniczne głównych sprawców oraz liczba ofiar wybranych pogromów Żydów w czerwcu i lipcu 1941 r.

Źródło: Opracowanie własne.

Początkowo jednak nawet sami Niemcy nie prezentowali jednolitego stanowiska wobec Żydów. Zachowanie członków specjalnych oddziałów policji, przybyłych w celu dokonania pacyfikacji poszczególnych miejscowości, odbiegało bowiem od postępowania stacjonujących w tych ośrodkach nieco dłużej żandarmów oraz przemierzających się przez nie żołnierzy Wehrmachtu⁶⁰.

⁵⁹ A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006, s. 235–237.

⁶⁰ Tamże, s. 223–224.

Działania pacyfikacyjne relatywnie niedużych niemieckich formacji policyjnych na zapleczu przesuującego się na wschód frontu (w czerwcu i lipcu 1941 r. niemiecka władza na tym obszarze opierała się jedynie na niewielkich i słabo obsadzonych posterunkach żandarmerii wojskowej)⁶¹ były z pewnością katalizatorem wzniesienia fali pogromów na terenach przejętych od ZSRR. Nie stanowiły jednak – zdaniem Andrzeja Żbikowskiego – ich przyczyny, podobnie zresztą jak niewiele wspólnego z tymi bestialskimi aktami przemocy miały doświadczenia wyniesione przez mieszkańców z prawie dwuletniej okupacji radzieckiej⁶². Pogromy były w decydującym stopniu eksplozją trwającego od kilkadziesiąt lat antagonizmu ekonomicznego, podsycanego przez działaczy antysemitów z ugrupowań nacjonalistycznych i hierarchów Kościoła katolickiego. Dla wybuchu agresji współmieszkańców wobec Żydów w lecie 1941 r. niemiecka inspiracja miała znaczenie drugorzędne. Obecność niemieckich żołnierzy i policjantów wprawdzie sprzyjała eskalacji okrutnych wydarzeń⁶³, różniła się jednak od dokładnie zaplanowanych ludobójczych „akcji”, które nastąpiły w sierpniu i wrześniu tegoż roku⁶⁴.

Pierwszy z analizowanych przypadków eksplozji zbiorowej agresji rozegrał się w Tykocinie. Wraz z nadejściem niemieckiej okupacji (22 czerwca 1941 r.) mieszkańcy miasta, a nieco później okoliczni chłopcy przybywający na furmankach, przystąpili do trwających dwa dni rabunków żydowskich domów i sklepów. Choć grabież – zakończona dopiero po całkowitym opróżnieniu sklepów – odbywała się w sytuacji, gdy w mieście stacjonowali Niemcy, prawdopodobnie nie była związana z wydaniem przez nich jakichkolwiek rozkazów. Akcja plądrowania mienia oraz znęcania się, polegającego na przymuszaniu do noszenia oznak (opasek z gwiazdą Dawida) i prac porządkowych (trwających do 16 sierpnia 1941 r.), przebiegała w atmosferze odreagowania za niedawną okupację radziecką, którą mieli popierać miejscowi Żydzi⁶⁵.

W innych miejscowościach antyżydowska przemoc była udziałem zarówno Polaków, jak i hitlerowców. W Szczuczynie pogrom zorganizowano w dwóch etapach: w pierwszej kolejności (27 czerwca) polscy mieszkańcy, przy zezwoleniu wojsk niemieckich i bierności duchownych, zamordowali około 300 Żydów;

⁶¹ Tamże, s. 222.

⁶² Tamże, s. 236–239.

⁶³ Tamże, s. 238.

⁶⁴ Tamże, s. 223.

⁶⁵ A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności żydowskiej w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie latem 1941 roku w świetle relacji ocalałych Żydów i dokumentów sądowych*, [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 1: *Studia*, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002, s. 159–273; A. Żbikowski, *Lokalne pogromy Żydów w czerwcu i lipcu 1941 roku na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2/3, s. 3–18; K. Persak, *Nie tylko Jedwabne*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 45.

później (13 lipca) eksterminację przeprowadziło wojsko niemieckie, spędzając uprzednio na cmentarz żydowski, przy pomocy polskiej policji, pozostałych przy życiu mężczyzn. Niemal równolegle przeprowadzono akcje mordowania i grabienia Żydów w trzech pobliskich wsiach: Bzury, Lipnik i Skaje⁶⁶.

Do współudziału Niemców i Polaków w zbrodni na Żydach doszło też w Goniądzu. Wojsko niemieckie po przejęciu władzy w mieście oraz wyselekcjonowaniu (3 lipca 1941 r.) Żydów podejrzewanych o sympatie komunistyczne dało następnie Polakom swobodę w rozprawieniu się z zatrzymanymi. Z obawy przed rozprzestrzenieniem się ognia na polskie domostwa nie doszło, jak pierwotnie planowano, do spalenia żydowskich mieszkańców w synagodze. Egzekucje podejrzanych o komunizm, dokonane przez tamtejszych Polaków, odbyły się ostatecznie 6 i 13 oraz 20 i 21 lipca 1941, kiedy stracono odpowiednio 59 oraz 20 Żydów⁶⁷.

Miejscowi wspólnie z chłopami z okolicznych wsi (Czerwone i Zabiele) przy współudziale Niemców wznieśli pogrom w Kolnie. Najpierw bliźsi i dalsi sąsiedzi zmusili Żydów do upokarzających prac porządkowych oraz dopuścili się gwałtów na żydowskich kobietach, a następnie (5 lipca 1941 r.) – pod nadzorem policji niemieckiej – zorganizowali upokarzającą inscenizację, polegającą na zmuszeniu Żydów do przeprowadzenia „pogrzebu” posągu Lenina. Finałem pogromu, podczas którego obrabowano wiele domostw i spalono synagogę, było zamordowanie około 30 żydowskich mieszkańców miasta⁶⁸.

Z inspiracji Niemców, choć rękami Polaków (zwerbowanych członków policji pomocniczej oraz niektórych mieszkańców) przeprowadzono 5 lipca 1941 r. pogrom w Wąsoszu, podczas którego wymordowano niemal całą miejscową ludność żydowską (około 250 osób), raniąc wcześniej wielu Żydów prymitywnymi narzędziami (siekierami, widłami)⁶⁹.

Po Wąsoszu fala antyżydowskiego terroru niemal natychmiast objęła Suchowolę (6 lipca 1941 r.) i Radziłów (7 lipca). Z inspiracji i przy udziale

⁶⁶ A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności żydowskiej w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie...*, s. 172–180; E. Dmitrów, *Oddziały operacyjne niemieckiej Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa a początek zagłady Żydów w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie latem 1941 roku*, [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 1, s. 273–353; W. Monkiewicz, *Zagłada skupisk żydowskich w regionie białostockim w latach 1939, 1941–1944*, „*Studia Podlaskie*” 1989, t. 2, s. 345–346; zob. też studium Jeffreya Kopsteina *Pogrom w Szczuczynie 27 czerwca 1941 r.* w tym tomie.

⁶⁷ A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności żydowskiej w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie...*, s. 186–194; tenże, *Lokalne pogromy Żydów w czerwcu i lipcu 1941 roku...*, s. 3–18.

⁶⁸ W. Mędykowski, *W cieniu gigantów...*, s. 262–268. Więcej: A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności żydowskiej w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie...*, s. 159–271; E. Dmitrów, *Oddziały operacyjne niemieckiej Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa...*, s. 273–352.

⁶⁹ A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności żydowskiej w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie...*, s. 169–172; zob. także: E. Dmitrów, *Oddziały operacyjne niemieckiej Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa...*, s. 273–352; J.J. Milewski, *Zagłada Żydów w Wąsoszu w świetle akt sprawy karnej Mariana Rydzewskiego*, „*Biuletyn Historii Pogranicza*” 2002, nr 3, s. 87–112.

niemieckiej żandarmerii polscy mieszkańcy tego pierwszego miasta dopuścili się bicia (nierzadko na śmierć) Żydów spędzonych na rynek, topienia w miejscowym stawie oraz podpalenia w jednym z domów. W rezultacie pogromu zginęło co najmniej 70 osób narodowości żydowskiej, pozostałe zamknięto w getcie strzeżonym przez Polaków⁷⁰. W Radziłowie liczbę pomordowanych Żydów szacuje się na 600. Podczas pogromu – którego preludium, z rozkazu Niemców, nastąpiło już 25 czerwca 1941 r., gdy niszczone zwoje Tory i upokarzano Żydów (m.in. obcinając im brody) – miejscowi Polacy, korzystając z pozwolenia niemieckiej policji, spędzili większość żydowskich sąsiadów do stodoły i tam spalili. Pozostałych Żydów wyłapano, po czym zamordowano w inny sposób⁷¹.

Zbliżony do radziłowskiego, choć ze śladowym udziałem kilku niemieckich żołnierzy, był przebieg pogromu w Jedwabnem 10 lipca 1941 r. Po serii indywidualnych mordów i spędzeniu Żydów na rynek, gdzie ich bito (kilku zmarło), co najmniej 300 z nich zgromadzono w stodole i ją podpalono⁷².

Zdecydowanie pod dyktando Niemców, przy mniejszym lub większym udziale polskich kolaborantów, rozegrały się pogromy w Trzciannem i dwukrotnie w Jasionówce. W tej pierwszej miejscowości Niemcy wymordowali część społeczności żydowskiej próbującej się wydostać z podpalonej przez nich zabudowy, a następnie zagonili pozostałych przy życiu Żydów do stodoły i, po trwającym tydzień przetrzymaniu, przystąpili do ich mordowania. Wkład Polaków ograniczył się do wskazywania i wyłapywania Żydów mających być komunistami, na których Niemcy dokonywali egzekucji (z ich rąk śmierć poniosło co najmniej 500 osób), oraz rabowania i demolowania żydowskich domów⁷³. Sygnał wysłany przez Niemców, a polegający na zdewastowaniu domu modlitwy należącego do Żydów (dzień później również podpaleniu zamieszkanego przez nich „rewiru”), ośmielił polskich mieszkańców Jasionówki i okolicznych chłopów do rabowania żydowskiego mienia. W pogromie

⁷⁰ A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności żydowskiej w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie...*, s. 194–200; zob. też: K. Persak, *Nie tylko Jedwabne...*; S. Lazar, *The Years 1941–1943 – Years of Suffering and Destruction*, [w:] *The Holocaust in Suchowola. In Memory of a Jewish Shtetl between Bialystok and Grodno*, ed. by S. Zabłudowski, Mexico 1947; tenże, *The Years 1941–1943 – Years of Suffering and Destruction*, <https://www.jewishgen.org/yizkor/suchowola1/suchowola1.html> (dostęp: 10.02.2016).

⁷¹ A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności żydowskiej w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie...*, s. 231–259; zob. także: E. Dmitrów, *Oddziały operacyjne niemieckiej Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa...*, s. 273–352; studium Krzysztofa Persaka *Jedwabne i Radziłów – pogromy bliźniacze?* w tym tomie.

⁷² Więcej: J.T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000; A. Bikont, *My z Jedwabnego*, Warszawa 2004.

⁷³ A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności żydowskiej w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie...*, s. 211–213.

śmierć poniosło co najmniej 75 Żydów⁷⁴. Kilka dni później (7 lipca) doszło w tej wsi do kolejnego zbiorowego mordy, który oprócz Żydów objął również Białorusinów (ogółem co najmniej 50 osób). Po nieudanej – z powodu braku zgody gestapo – próbie spalenia w stodole żydowskich sąsiadów przez Polaków, Niemcy rozstrzelali 42 Żydów oskarżonych o komunizm⁷⁵.

Poza granicami współczesnej Polski w tym samym czasie (czerwcu i lipcu 1941 r.) doszło do pogromów m.in. w Kownie, Złoczowie, Tarnopolu i – dwóch – we Lwowie. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do tych miast ich mieszkańcy, z inspiracji nowych okupantów, dopuszczali się aktów szczególnego okrucieństwa wobec Żydów: zabójstw na ulicach, mordów w ich mieszkaniach, gwałtów, grabieży. Odbywało się to na ogół pod hasłem rozprawienia się z „żydokomuną”. W pogromie ludności żydowskiej w Kownie litewscy nacjonaliści z antykomunistycznego podziemia zamordowali około 3,8 tys. osób⁷⁶. Odkrycie ciał kilkuset polskich i ukraińskich więźniów zamordowanych przez NKWD w Złoczowie dało natomiast ukraińskim nacjonalistom wspomaganym przez niemieckich żołnierzy asumpt do ataku na miejscowych Żydów, w rezultacie którego zabito około 3 tys. z nich⁷⁷. Pod sztandarem walki z „żydokomuną” i z tego samego powodu co w Złoczowie – znalezienia w więzieniu po wycofaniu się wojsk radzieckich ciał pomordowanych – zorganizowano pogromy w Tarnopolu i dwa we Lwowie. Wydarzenia te – z udziałem Ukraińców oraz funkcjonariuszy SS i żołnierzy Wehrmachtu, traktowanych przez tych pierwszych jako gwarant przyszłego państwa ukraińskiego – pochłonęły w Tarnopolu 4 tys., a we Lwowie 6 tys. Żydów (4 tys. w pierwszym i 2 tys. w drugim pogromie)⁷⁸.

Po wymordowaniu (do 1943 r.) większości populacji żydowskiej w obozach zagłady Niemcy usprawnili – jak zauważyła Alina Cała – system zmuszania ludności polskiej, zwłaszcza wiejskiej, do wyłapywania ukrywających się Żydów. Ich „zniknięcie” polskie społeczeństwo postrzegało w kategoriach korzyści ekonomicznych. W rezultacie splotu takich kolektywnych działań „pomocowych” i perspektyw na wzbogacenie się nie miała część społeczeństwa, zdaniem wspomnianej autorki, zinternalizowała okupacyjne prawodawstwo rasistowskie, wykluczające Żydów nie tylko ze wspólnoty narodowej, ale i ludzkiej⁷⁹. Cały ten bagaż zachowań i doświadczeń wojennych – choć także przedwojennych, skoro można dostrzec pewną ciągłość postaw i nastrojów

⁷⁴ Tamże, s. 201–207.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ T. Szarota, *U progu Zagłady: zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie: Warszawa, Paryż, Amsterdam, Antwerpia, Kowno, Warszawa 2000*, s. 217–266.

⁷⁷ W. Mędykowski, *W cieniu gigantów...*, s. 262–268.

⁷⁸ Tamże, s. 244–259, 275–277.

⁷⁹ A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej...*, s. 15–16.

antyżydowskich co najmniej od lat 30. XX w. – rzutował na stosunek do ocalałych po wojnie. Części społeczeństwa polskiego – na co zwracała uwagę Irena Hurwic-Nowakowska – „dość naturalne wydawało się tępienie Żydów”, będące kontynuacją „wszczepionych [podczas okupacji – A.R., A.W.] wartości i pojęć”⁸⁰. Dokonana przez III Rzeszę zagłada olbrzymiej większości polskich Żydów, połączona ze zniszczeniem tworzonej przez nich od tysiąca lat kultury, unikatowej w dziejach życia w diasporze⁸¹, nie oznaczała więc końca dramatycznych wydarzeń.

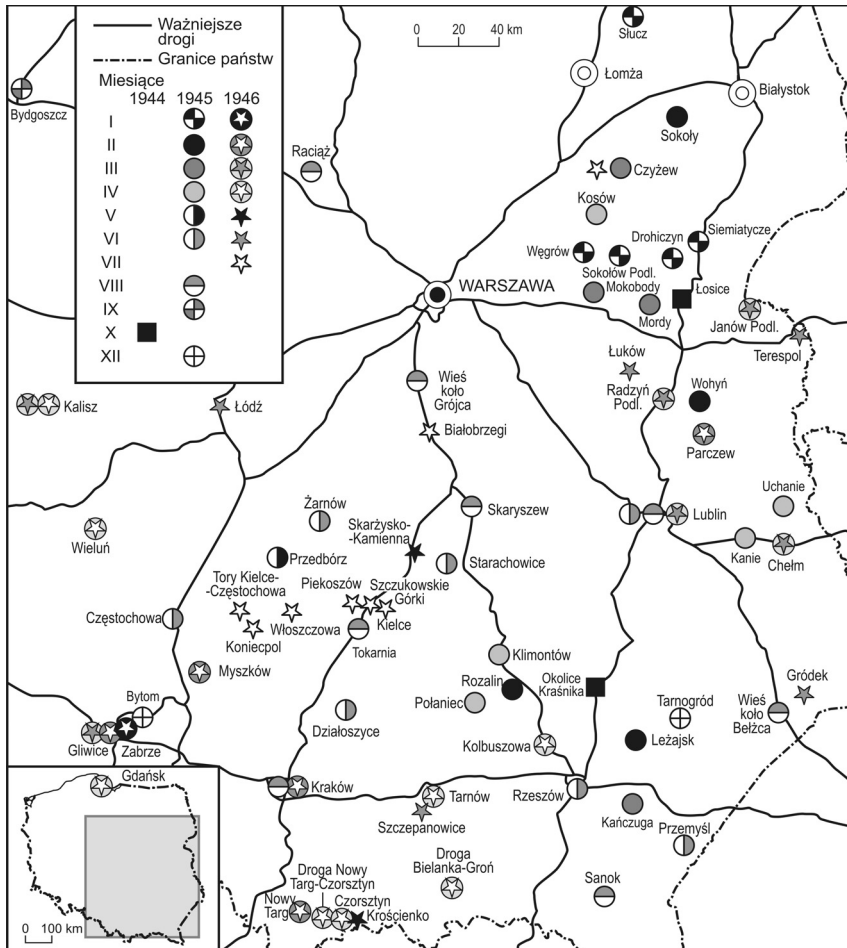
Po Zagładzie

Żydzi, którzy próbowali wydobyć się z traumy osobistych przeżyć i radzić sobie z bólem po stracie najbliższych, doświadczali kolejnych aktów zbiorowej przemocy po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej kolejnych ziem polskich. Liczne przypadki mordów dokonywanych pod koniec wojny w województwach lubelskim i rzeszowskim „przeniosły się” do województw: łódzkiego, kieleckiego i warszawskiego. Do zbrodni dochodziło na ogół w mniejszych, a więc i mniej bezpiecznych miastach. Poza tymi oraz innymi zwartymi skupiskami osadniczymi (np. wsiami) morderstw dokonywano wzdłuż dróg oraz podczas tzw. akcji pociągowej. Akty przemocy skierowanej przeciwko ludności żydowskiej rozegrały się w zdecydowanej większości na terenach wschodniej i południowo-wschodniej oraz centralnej Polski (rys. 7). W latach 1944–1947 zamordowanych zostało, często w wyniku działalności podziemia antykomunistycznego, co najmniej 800, jeśli nie tysiąc osób narodowości żydowskiej, w tym kobiety i dzieci. Wielokrotnie były to zabójstwa zbiorowe. Łączna liczba przypadków przemocy antyżydowskiej, w których doszło do morderstw, oscylowała między 200 a 300⁸². Mordów na Żydach dokonywano za to, że nimi byli,

⁸⁰ I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996, s. 140.

⁸¹ Posłużenie się terminem „diaspora” rozumianym jako rozproszenie członków danego narodu (lub wyznawców danej religii) wśród innych narodów (lub religii) w nowych krajach zamieszkania nie oznacza, że państw, gdzie żyli Żydzi, nie można traktować w kategoriach ich ojczyzn, do identyfikacji z którymi żydowscy mieszkańcy mieli takie samo prawo jak pozostali obywatele. Zwłaszcza w przypadku Polski, do której rozwoju gospodarczego i kulturowego Żydzi wnieśli niepodważalny i wyjątkowy wkład, taka konstatacja nie powinna budzić wątpliwości; A. Rykała, *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce z perspektywy geografii politycznej*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2014, nr 17, s. 83–84.

⁸² A. Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 71–93; A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej...*, s. 17.



Rys. 7. Wybrane miejsca zbrodniczych napaści Polaków na Żydów pod koniec II wojny światowej i po jej zakończeniu

Źródło: Opracowanie własne.

a u ich podłoża leżały różne przyczyny: przesady religijne (związane najczęściej z legendą mordu rytualnego), pełnienie funkcji w strukturach nowej władzy, rabunek mienia żydowskiego i zapobieganie jego odzyskaniu przez ocalałych.

Na powszechność ekscesów wpłynęły również: bezkarność sprawców, mała sprawność odpowiedzialnych za bezpieczeństwo organów porządkowych oraz niekiedy niechęć czy wręcz wrogość wobec Żydów ze strony urzędników instytucji strzegących prawa, a reprezentujących różne szczeble administracji terenowej (według naszych ustaleń, takiego stosunku doświadczyli Żydzi m.in. w Chełmie, Chęcinach, Chmielniku, Dęblinie, Jędrzejowie, Krzczonowie,

Łukowie, Ostrowcu Świętokrzyskim, Radomiu, Rozalinie, Skarżysku-Kamiennej, Zwoleniu). Wzmocnienie nastrojów antyżydowskich części społeczeństwa polskiego należy jednak widzieć też w szerszym kontekście ówczesnej rzeczywistości: chaosu, rozbitych struktur społecznych, nędzy, masowych repatriacji i emigracji (w tym żydowskiej), niepewności co do przebiegu granic, nieufności wobec nowej władzy, strachu przed Armią Czerwoną, bandytyzmu, ruiny substancji materialnej.

Akty przemocy antyżydowskiej, w tym morderstwa, nierzadko zbiorowe, układały się w gruby sznur koralu, nawlekanych gęsto od czasu wyzwania kolejnych ziem spod okupacji niemieckiej. Aż do 4 lipca 1946 r., kiedy pod wpływem najcięższego z nich wszystko pękło. Pogrom w Kielcach, który się wtedy wydarzył, był największym powojennym aktem antysemitki zbrodni. Rozpoczął się, jak to wielokrotnie już bywało, od plotki o porwaniu dziecka w celu dokonania na nim mordu rytualnego. W poszukiwaniu jego i innych polskich dzieci przechowywanych rzekomo przez Żydów tłum, przy wsparciu niesubordynowanych milicjantów i wojskowych, zaatakował dom przy ul. Planty 7, gdzie miejscowa społeczność żydowska miała swoje podstawowe lokum. Podczas napaści zginęło 37 Żydów i 3 Polaków. Przemoc antyżydowska objęła również inne części miasta: zamieszkaną przez społeczność żydowską kamienicę przy ul. Leonarda, dworzec kolejowy (zaatakowano Żydów znajdujących się w pociągach oraz na peronie). Ogółem w pogromie kieleckim zginęło 42 Żydów.

Pogrom wywołał falę emigracji o niespotykanej po wojnie skali, obejmującej wszystkie żydowskie skupiska w kraju, i w ogromnym stopniu zachwiał procesem odradzania się życia żydowskiego w Polsce. Pod wpływem skrytobójczych mordów i zorganizowanych napadów uzbrojonych band, których apogeum stanowiły „Kielce”, dokonywała się na polskiej prowincji czystka etniczna⁸³.

Zakończenie

Przeprowadzona z pozycji pogranicza geograficzno-historycznego analiza materiału empirycznego prowadzi do wniosku, że spośród 69 analizowanych aktów przemocy kolektywnej w wielu miastach wystąpiły one co najmniej raz (powtarzały się m.in. we Lwowie, w Warszawie, Wilnie, Zamościu, Białymstoku, Częstochowie, Kielcach, Kolbuszowej, Przemyślu) (rys. 1).

We Lwowie, który spośród analizowanych przypadków był areną największej liczby pogromów (4), wybuchały one w okresach konfliktów wojennych (w 1918 i 1941 r.) i towarzyszących im zmian w zakresie rozciągłości

⁸³ Por. A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej...*, s. 27.

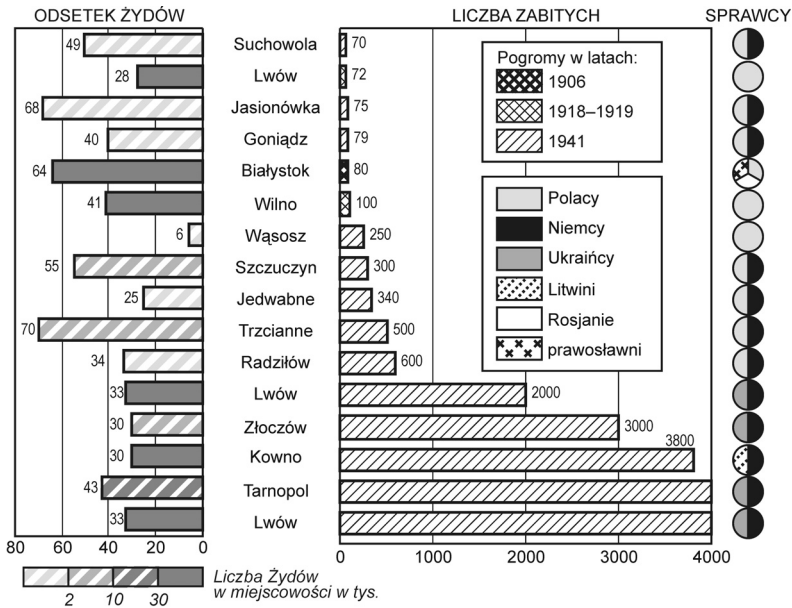
jurysdykcji państw, a także w czasach pogarszającej się sytuacji gospodarczej, kiedy dochodziło do akcji bojkotu żydowskiego handlu i – pozostającej w silnym związku z kryzysem ekonomicznym – eskalacji uprzedzeń antysemitycznych na wyższych uczelniach (1932 r.).

Z pewną regularnością przemocy doznawali również Żydzi w Warszawie. W wypadku tego miasta zajścia antyżydowskie miały szeroko rozumiane podłoże religijne (posądzenie Żydów o próbę zabójstwa oraz pośrednie przyczynienie się do śmierci uczestników świąt religijnych – odpowiednio Bożego Ciała w 1805, Bożego Narodzenia w 1881 r.) lub były punktem kulminacyjnym narastających od dłuższego czasu (od początku II wojny światowej) prześladowań (pogrom wielkanocny 1940 r.). Choć aktom przemocy towarzyszył kontekst religijny, w ich przebiegu pewną rolę odegrały również silne napięcia społeczne, wyzwalające się w wielkomiejskim organizmie, jakim była Warszawa – z bogatymi tradycjami stołecznymi, pełniąc funkcję centrum życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego, z właściwymi dla tej rangi problemami, będąca wreszcie największym skupieniem Żydów na ziemiach polskich. Wydarzenia grudniowe 1881 r. wyzwoliła w dużym stopniu także fala przemocy antyżydowskiej, która przetoczywszy się przez Rosję po śmierci cara Aleksandra II, wdarła się na terytorium Królestwa Polskiego. Na wybuch pogromu wielkanocnego 1940 r. z kolei dodatkowy wpływ miał terror hitlerowski, a wraz z nim gwałtowne pogorszenie się sytuacji życiowej mieszkańców (trudności w zarobkowaniu, zubożenie, problemy mieszkaniowe spowodowane niemieckimi nalotami). Nie licząc tego ostatniego pogromu, w pozostałych przypadkach Warszawa oparła się fałom antysemitycznej przemocy wywołanym radykalnymi zmianami uwarunkowań geograficzno-politycznych (zwłaszcza rozpadami terytorialnymi towarzyszącymi wybuchom wojen).

Powtarzalność aktów kolektywnej przemocy ograniczających się do jednego okresu – 1918–1920 (wojen polsko-ukraińskiej i polsko-rosyjskiej) lub 1941–1942 (zdobycia przez Niemców terenów należących do radzieckiej strefy okupacyjnej) – wystąpiła natomiast odpowiednio w Kolbuszowej i Zamościu oraz Jasionówce.

W przyjętej etapowości historii przemocy wobec Żydów II wojnę światową należy uznać za okres, gdy pogromy pochłonęły największą liczbę ofiar (rys. 8). Niechlubne pierwsze miejsce pod tym względem przypadło pogromom we Lwowie i w Tarnopolu, w których zamordowano po 4 tys. żydowskich mieszkańców. Kolejne akty terroru, w których śmierć poniosło co najmniej tysiąc Żydów, rozegrały się również poza terytorium współczesnej Polski (choć w miastach podlegających, z wyjątkiem ośrodka litewskiego, jej jurysdykcji w międzywojniu): w Kownie, Złoczowie i ponownie we Lwowie. Skalę morderstw w tym właśnie okresie potęgowało przyzwolenie niemieckiego okupanta. Tłumione dotychczas agresywne emocje wobec Żydów, przy

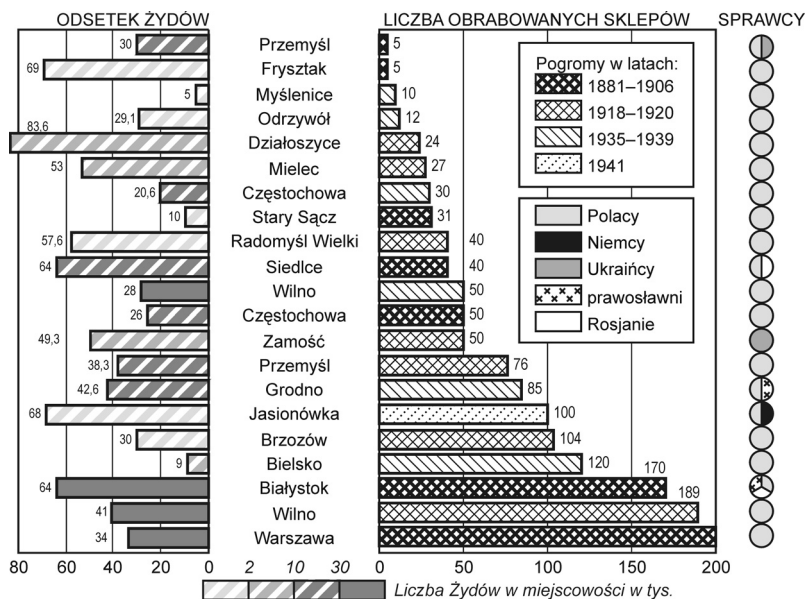
zanegowaniu przez nową administrację obowiązujących, a wprowadzonych przez Związek Radziecki norm prawnych, znalazły ujście w postaci niczym nieskrępowanych aktów przemocy. Ośmieleni mniej lub bardziej uczestniczącą obecnością Niemców, Polacy, Ukraińcy, Litwini uzyskali alibi dla własnego bestialstwa, a także pozorne uspokojenie nieczystego sumienia.



Rys. 8. Miejsca pogromów z największą liczbą zamordowanych Żydów (1805–1946)

Źródło: Opracowanie własne.

Choć przyczyny wybuchu pogromów były różne (m.in. oskarżenia Żydów o mordy rytualne i inne akty świętokradcze, sympatie proukraińskie lub prokomunistyczne), a nierzadko nakładały się na siebie, większości z nich towarzyszyły przypadki grabienia żydowskiego mienia, niszczenia i plądrowania żydowskich sklepów i mieszkań (rys. 9). To ostatnie zjawisko wysunęło się na plan pierwszy, co oczywiste – stanowiło wszak często jedyny motyw zająć – podczas akcji bojkotu żydowskiego handlu w latach 30. XX w. Można przyjąć, że niezależnie od bezpośredniej przyczyny wybuchu przemocy uwaga i aktywność sprawców zdecydowanej większości pogromów koncentrowała się na żydowskim mieniu. Potwierdzeniem rabunkowego charakteru wielu wystąpień antysemickich były konkretne grupy społeczno-zawodowe ofiar, do których należeli głównie drobni handlarze i rzemieślnicy. Nierzadko jednak gdy atak był wymierzony w ogół Żydów, niezależnie od przynależności społeczno-zawodowej, dla napastników liczyło się wyłącznie mienie ofiar (rys. 10).



Rys. 9. Miejsowości z więcej niż jednym sklepem żydowskim obrabowanym podczas pogromów (1805–1946)

Źródło: Opracowanie własne.

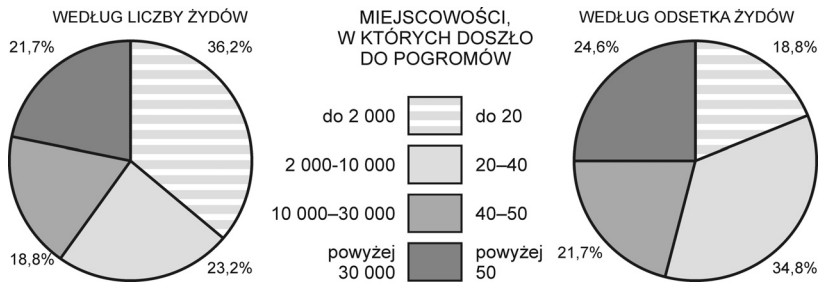


Rys. 10. Struktura społeczno-zawodowa Żydów pokrzywdzonych w pogromach (1805–1946)

Źródło: Opracowanie własne.

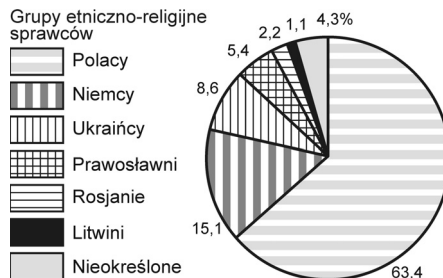
Perspektywa geograficzno-historyczna pozwoliła skierować dodatkowo światło na kwestię relacji między wybuchem pogromów a liczbą i odsetkiem Żydów w miejscowościach objętych przemocą. Najwięcej wystąpień antyżydowskich zaistniało w miastach, w których Żydzi nie przekraczali 2 tys. (36,2%) i w których stanowili od 20 do 40% mieszkańców (38,4%) (rys. 11). Dla sprawców większości pogromów znaczenie miała przede wszystkim wielkość skupiska żydowskiego, nie zaś procentowy udział potencjalnych ofiar wśród mieszkańców (np. w Działoszycach i Przytyku wyznawcy religii mojżeszowej stanowili około 80% miejscowych społeczności, w Trzciannem – 70%, Frysztaku – 69%,

Jasionówce – 68%). Kilka tysięcy Żydów – wśród nich kobiety i dzieci – nie stanowiło siły, której nie można byłoby pokonać, tym bardziej że jak wynika z analizy zgromadzonego materiału faktograficznego, oprócz mieszkańców danej miejscowości w pogromie uczestniczyły na ogół dodatkowe posiłki w postaci okolicznych chłopów, wspartych nierzadko przez swoje rodziny.



Rys. 11. Struktura pogromów według liczby i odsetka Żydów w miejscowościach (1805–1946)
Źródło: Opracowanie własne.

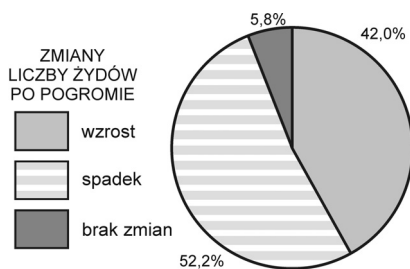
Wśród sprawców analizowanych pogromów zdecydowanie dominowali Polacy, zarówno na terenach ich niemal wyłącznego zasiedlenia, jak i tych o większym zróżnicowaniu etniczno-religijnym, jakimi były pogranicza: polsko-ukraińskie (np. w Przemyślu w 1918 r.), polsko-białoruskie (w Lidzie w 1919 r.) i polsko-litewskie (w Wilnie w 1919 r.). Udział pozostałych grup etnicznych w kolektywnej przemocy wynikał również z ich przewagi liczebnej na danym obszarze, a często także ze sprawowania nad nim zwierzchności politycznej (przykładem był przeprowadzony przez Niemców pogrom w Chojnicach w 1900 r.) lub zarysowującej się perspektywy stworzenia jakiejś formy własnej siedziby narodowej (np. dokonane ze znacznym udziałem Ukraińców pogromy Żydów we Lwowie w 1941 r.). W okresie II wojny światowej



Rys. 12. Struktura etniczno-religijna sprawców pogromów (1805–1946)
Źródło: Opracowanie własne.

współsprawcami zdecydowanej większości pogromów byli Niemcy, zaangażowani w różnym stopniu w ich przebieg: od statystowania po główne uczestnictwo (rys. 12).

Po ustąpieniu terroru w ponad połowie miejscowości nim objętych (52,2%) odnotowano spadek liczby Żydów (rys. 13). Był następstwem nie tylko wymordowania części miejscowej populacji żydowskiej, ale i emigracji (w tym zagranicznej) nastawionej na znalezienie bezpieczniejszych warunków do życia.

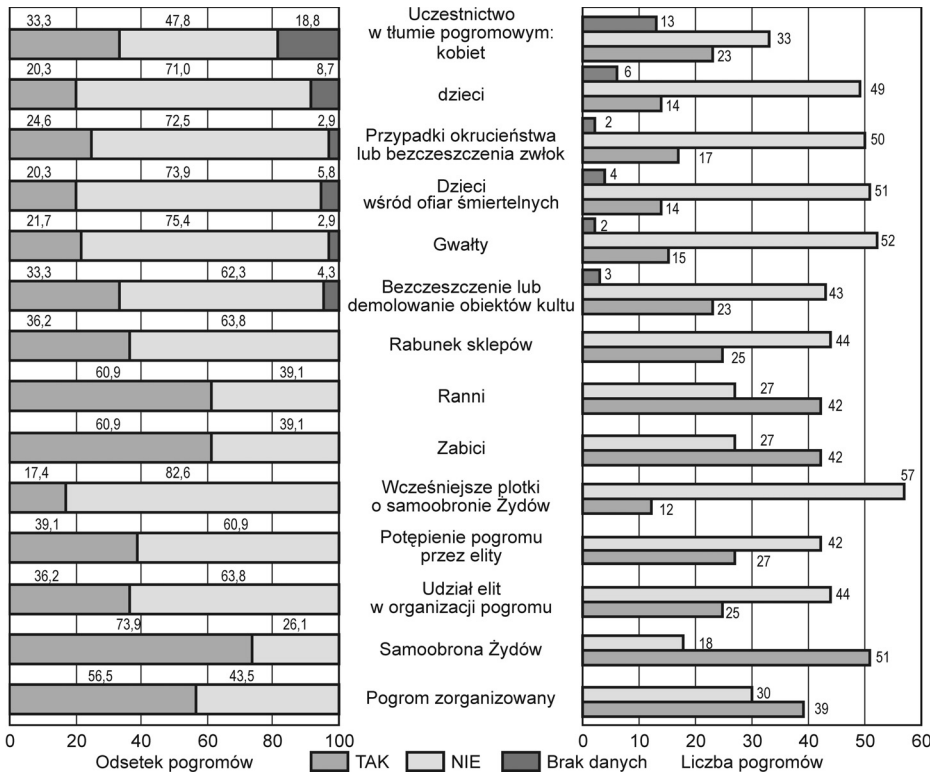


Rys. 13. Zmiany liczby Żydów w miejscowościach objętych pogromami (1805–1946)

Źródło: Opracowanie własne

Zaprezentowana w tym studium analiza geograficzno-historyczna uwarunkowań wybuchu i przebiegu przemocy kolektywnej wobec Żydów daje możliwość uchwycenia aspektu przestrzennego tego rozgrywającego się na ziemiach polskich dramatu. Spojrzenie geograficzne ukierunkowane zostało z jednej strony na poszczególne przypadki aktów terroru antyżydowskiego, aby ich ofiary nie stały się jedynie atomami skwantyfikowanego ujęcia, ale były odbierane podmiotowo, zarówno jako kreatorzy miejsc swojego życia, jak i odbiorcy środowiskowych doświadczeń. Za sprawą takiego podejścia można było również przybliżyć charakter poszczególnych zająć antyżydowskich, zależnych od różnorodnych czynników, wpływających na siebie i łączących się w określonych warunkach, istniejących w konkretnych miejscach. Z drugiej strony spojrzenie geograficzne pozwoliło uchwycić bardziej całościowy wymiar kolektywnej przemocy antyżydowskiej (rys. 8–14), wyjątkowość lub ciągłość, a często również zgodność i korelację między pogromami w szerszej – regionalnej czy też „wszechogarniającej” – skali.

Wspomniana analiza została dokonana na podstawie wybranych 69 aktów przemocy antysemitycznej, jakie zostały opisane w ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Pogromy. Przemoc kolektywna wobec Żydów na ziemiach polskich w XIX–XX wieku i jej wpływ relacje polsko-żydowskie. Historia, pamięć, tożsamość”. Oczywiście taka liczba przypadków nie może jeszcze zostać uznana za w pełni reprezentatywną. Jest ona przede wszystkim



Rys. 14. Statystyczny wymiar pogromów (1805–1946) według wybranych cech

Źródło: Opracowanie własne.

odbiciem obecnego stanu wiedzy badaczy tematu. Liczba ta pozwala już jednak na pierwsze – choćby prowizoryczne – próby uogólnień.

Zaprezentowana metoda analizy geograficznej nie była dotychczas stosowana w badaniach nad zjawiskiem przemocy antysemickiej w Polsce. Wydaje się, co próbowaliśmy wykazać, że stwarza ona jednak pewne możliwości dokonania nowych ustaleń tłumaczących genezę i przebieg cyklicznych aktów antyżydowskiej przemocy kolektywnej na ziemiach polskich.